DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 172. Czwartek, 22 Lipca (3 Sierpnia). 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 21 Lipca (2 Sierpnia).

Rektor Szkoły Głównej zawiadamia, że zapis nowo-wstępujących do Szkoły Głównej na rok akademicki $186^{5}/_{6}$ trwać będzie, nie jak to poprzednio ogłoszono od dnia 1 do 15 Września r. b., lecz od dnia 1 do 10 Września t. r., egzamina zaś wstępne trwać będą od dnia 10 do 25 Września t. r. W terminie zatem od dnia 1 do 10 Września r. b. nowo-wstępujący z dowodami zgłosić się powinni. Prośby po upływie tego terminu podane, pozostaną bez skutku.

Inspektor Szkół Miasta Warszawy, podaje do wiadomości powszechnej, iż zapis uczniów i uczennic do Zakładów Naukowych Wyższych prywatnych na rok szkolny $186^{5}/_{6}$, rozpocznie się nie wprzódy, jak dnia 4 (16) Sierpnia,—regularny zaś wykład nauk z dniem 20 Sierpnia (1 Września) r. b.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa; d. 21 Lipca (2 Sierpnia).

Najważniejszą wiadomość przynosi telegram, podający treść okólnika austrjackiego ministra stanu p. Belcredi do naczelników wszystkich nie należących do korony węgierskiej prowincij, okólnika zamieszczonego w *Wien. Abpost.*, który wykazuje niejako program gabinetu, jak przewidywano, zasadzający się na nadaniu większej autonomji prowincjom.

Tymczasem dzienniki wiedeńskie, każdy ze swego stanowiska oceniają mowę tronowa, i tylko w jednym punkcie się zgadzają, mianowicie, że mowa tronowa nikogo nie zadowolniła. Niejasność jej była spowodowana przez kompromis zawarty chwilowo podczas przesilenia i dla tego nie była tem czem zwykle bywają mowy tronowe: to jest albo ogłoszeniem nowego programu, albo potwierdzeniem dawnej polityki. *Die Presse* pomiędzy innemi powiada: „Niespokojność umy-„słów co do niepewności przyszłych wypadków, „co do niejasności położenia, jest faktem. Odwo-„łujemy się do kursów na giełdzie. Cyfry dosta-„tecznie mówią.”

Według korespondencji wiedeńskiej, król pruski przyjmował hr. Bloome, posła austrjackiego przy dworze bawarskim, na oddzielnem posłuchaniu i w sferach wtajemniczonych muszą już wiedzieć rezultat misji tego dyplomaty. Co do samej misji hr. Bloome, krążą rozmaite wersje; kiedy jedni utrzymują, iż wysłany był dla zrobienia nalegających przedstawień, „ostatniego usiłowania;” inni zapewniają, iż ponieważ w stosunkach Austrji z Prusami zaszedł zwrot ku lepszemu, hr. Bloome miał tylko prowadzić dalsze układy.—O zjeździe monarchów, także dotąd nie ma nic pewnego; lecz jeżeli cesarz austrjacki nie uda się do Gastein, będzie to wskazywało, że stosunki pomiędzy dwoma mocarstwami są nie najlepsze.

Protestacja hr. Halbhuber, austrjackiego komisarza w księstwach, przeciwko aresztowaniu przez władze pruskie p. May i wydalenie z księstw dra Frise, daje powód do obszernych artykułów w ministerjalnych berlińskich dziennikach, które starają się usprawiedliwić postępowanie Prus, zrzucając winę na Austrję, a mianowicie na osłanianie przez tę ostatnią tak zwanego rządu augustenburgskiego.

Wiadomości z Francji i Włoch nic nie przedstawiają bardziej zajmującego. Rząd francuzki postanowił podać do wiadomości publicznej rezultat wyborów do rad gminnych, dopiero po ukończeniu wyborów dodatkowych.

Stan Hiszpanji, jak się zdaje, nie został polepszony przez objęcie władzy przez gabinet O'Donnella. Ustępstwa uczynione progresistom nie zadowolniły ich widać, bo nie chcą brać udziału w wyborach. Rozdrażnienie klerykalnych wzmaga się i znów 9 biskupów zaprotestowało przeciwko uznaniu królestwa włoskiego. P. Pacheco, poseł hiszpański przy dworze rzymskim, który ważną odgrywał rolę w tem uznaniu, zmuszony został podać się do dymisji.—Lecz nie tylko sprawy wewnętrzne, ale i stosunki zewnętrzne Hiszpanji nie uspokajają się. W San Domingo, przy wsiadaniu wojsk na statki zaszły nowe starcia; w Peru powstanie które wybuchło z powodu traktatu z Hiszpanją, nie zostało poskromione; w Chili porozumienie nie doszło do skutku.

Według wiadomości z Nowego Jorku z 22-go lipca, w okręgu Luiziany ciągle jeszcze są bandy gerylasów. Zaprzeczano tam wiadomości, aby stan zdrowia byłego prezydenta skonfederowanych p. Davisa był tak niepomyślny. W Richmondzie, wybory z południowej Karoliny wypadły opozycyjnie. Konwent w Jersey oświadczył się za zasadą Monroe.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

d. 21 lipca (2 sierpnia).

Teatr nasz obecnie wygląda jak stary i surowy służbista, który nie zważając na wszystko co się do koła niego dzieje, pełni gorliwie i punktualnie swoje obowiązki i za nic w świecie nie opuści biurowej godziny. Istotnie, pomimo rozlegających się do koła lamentów na upał; pomimo iż publiczność przekłada ladajaki spacer zamiejski nad czułe względy Talji i słodkie Terpsychory uśmiechy; pomimo iż kilku najznaczniejszych i największym repertuarem opatrzonych artystów choruje obecnie lub przewidując chorobę, leczy się na nią zawczasu;... słowem, pomimo tylu i tak różnorodnych trudności, teatr tutejszy postępuje równym krokiem po wązkiej ścieżce pozostałego mu repertuaru i daje co wieczór przedstawienia, o ile można, urozmaicone nawet. Już to na wielkiej scenie opera przeważa w tej chwili nad innego rodzaju widowiskami: co drugi dzień prawie obok jakiegoś divertissementu dają nam jedną całą operę lub kilka fragmentów, wyjętych każdy z innej partycji—i chcąc nie chcąc, słuchamy tych wszystkich, częstokroć nie melodyjnych nawet melodij, z pokorą baranka pijącego wodę, bez zamącenia *bajeczkowego* źródła. Kumoszki Windsorskie, Lalla Roukh, Orfeusz i kilka drobnych operetek cudzego lub własnego kroju,—snują się ustawicznie po scenie wielkiego teatru, z której, zdaje się że zupełnie już wypędzono biedną Melpomenę naszę! W istocie zadziwiającą jest rzeczą taki zupełny upadek dramy w teatrze tutejszym. Już od niejakiegoś czasu wprawdzie widzieliśmy ten rodzaj sztuki w wielkim niedostatku. Kilka dawnych, spowszedniałych i małej wartości utworów składało cały, niegdyś tak świetny repertuar dramy i tragedji naszej—lecz dzisiaj—od paru już miesięcy serjo-dramatyczne widowiska zostały zupełnie wykreślone z repertuaru bieżącego. Nie sądzimy jednakże, aby taka zupełna nieobecność dramy na scenie tutejszej pochodziła z zaniedbania dyrekcji lub reżyserji nawet—bynajmniej,—wiemy dobrze, iż sternicy teatru pragnęliby z całego serca ożywić wszelkiemi sposobami, repertuar dzisiejszy, lecz chwilowa nieobecność pierwszorzędnych artystów, czyni niemożebnem prawie obsadzenie dram, większego zwłaszcza rozmiaru, tem bardziej, że każda prawie z przedstawianych obecnie komedij w zastępczym ukazuje się personelu.

O takie jednakże zastępstwo nie mamy tu najmniejszej do reżysera urazy — owszem, pragniemy zawsze ażeby system dublowania ról rozwinął się i utrwalił na scenie tutejszej—której repertuar w przeciwnym razie zawsze będzie zależny od choroby lub i kaprysu nawet pojedyńczych artystów, którzy niekiedy z powodów li tylko osobistych, nie chcą grać w tej lub owej sztuce, tego lub owego wieczoru... Pragniemy jednak zwrócić uwagę reżysera dramatycznej części teatru, ażeby korzystając z tej niewdzięcznej dla teatru pory upałowej, gdy znaczna część mieszkańców miasta opuszcza je dla zagranicznych wód lub kąpieli i podróży, lub kryje się po letnich mieszkaniach—ażeby tedy, w tej *ogórkowej* porze, kształcił młodszą, niewyrobioną jeszcze część personalu w serjo dramatycznym kierunku i jeżeli podobna, wystawiał nam, choćby już znane od dawna dramy, obsadzając je młodemi artystami płci obojej. Będzie to rodzaj egzaminów publicznych, które niezawodnie na postęp i rozwój istotnych zdolności wpłyną lub wykażą radykalne nieusposobienia i fałszywe pretensje. Nie wiemy o ile propozycja nasza możebną jest do wyrobienia, mniemamy jednak iż w części chociaż uwzględnioną być może, tem bardziej że p. Rychter, sam będąc utalentowanym artystą w serjo dramatycznym rodzaju, niewątpliwie pragnąłby podnieść i rozwinąć dramę i tragedję miejscową.

Możeby nawet, niektórzy uczniowie i uczenice szkoły dramatycznej, zwłaszcza zdolniejsi, których udatne próby widzieliśmy już podczas tegorocznego popisu—dali się użyć w takich probierczych widowiskach?— W każdym razie rzucamy tę myśl chociażby i niepraktyczną nawet w obecnej chwili, lecz mogącą urzeczywistnić się kiedyś.

Zajmijmy się jednak właściwem sprawozdaniem z bieżących dziejów sceny. Na wielkiej, jak to już powiedzieliśmy, dają same tylko opery i balety krótszego rozmiaru — a nawet ten ostatni rodzaj widowisk, męczący niesłychanie w wykonaniu podczas upałów, rzadziej się już pojawia i również jak komedjowy, podlega częstym zmianom personalu. Pierwsza tancer-

Depesza telegraficzna z Londynu z 31-go donosi, że lina zaatlantycka, została już naprawioną; izolację i ciągłość zdołano przywrócić. Parostatek *Wielko-Zachodni* telegrafował 30-go, że przepłynął 650 mil ang. i zanurzył 750 mil liny telegraficznej.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencję z pod Rawy, Lwowa i Londynu.

---

* (Podróż napowietrzna). Mylnie jedno z pism czasowych doniosło, jakoby w przyszłą niedzielę bracia Berg mieli puszczać się balonem. W niedzielę tę żadnego z ich strony nie będzie przedstawienia, a od tej za tydzień jest ich zamiarem przygotować trzecią podróż napowietrzną, różną pomysłem od poprzednich i z przeznaczeniem z takowej dochodu na korzyść pogorzelców miasta Piotrkowa i Kałuszyna.

* (P. Bergen) z kompanją z Berlina, bawi tu od pewnego czasu i daje swe przedstawienia na przemian, w Tivoli i ogródku Warszawskim. Trupa jego składa się z 3 mężczyzn i 3 kobiet. Przedstawienie dzieli się na oddziały, rozpoczynające się polką, kontredansem lub walcem na skrzypcach z akompaniamentem 3 gitar – potem idzie duet lub tercet; ballada lub pieśń, kuplety, a każdy dział kończy się przedstawieniem farsy przez komika, bardzo zdolnego, o którym jeszcze póżniej pomówiemy. Publiczność stanowi głównie klasa rzemieślnicza przeważnie niemiecka (gdyż w tym języku są dawane przedstawienia), która po pracy odpoczywa przy kuflu piwa i przysłuchuje się muzyce, śpiewom, okrywając oklaskami każdy dwuznaczny kuplet, każdy zręczniejszy dowcip.

* (Wielka wystawa stereoskopów) urządzona przez optyka Sachsa— przedstawiająca główniejsze miasta europejskie i gmachy publiczne, wkrótce zostanie otwartą w Warszawie na widok publiczny.

*(Studnie miejskie). Przed laty kilku m. Warszawa posiadało dwadzieścia kilka studzien miejskich, znacznego nakładu na konserwację wymagających, a mimo to w dostarczaniu wody zawodnych. W miarę zaprowadzenia rur wodociągowych i urządzenia zdrojów z dystylowaną wiślaną wodą, studnie wzmiankowane pokasowane zostały; obecnie zaś zarządzono zasypanie i skasowanie podobnych studzien w rynku Starego Miasta, w rynku Nowego Miasta, oraz przy ulicy Skórzanej w chodniku gościnnego dworu,—jako przeszkadzających komunikacji, posiadających wodę zepsutą, a obok tego położonych w blizkości zdrojów wodociągowych.

* (Stan sanitarny) w mieście w ogóle jest zadawalniający; wypadków cholery nie mieliśmy dotąd wcale — Pojawiała się tylko i to rzadko, choleryna mogąga dać mniej kompetentnym powód uważania jej za cholerę. Gorączki tyfoidalne trafiające się u nas zawsze sporadycznie, obecnie zwiększyły się nieco, w ogóle jednak charakter ich jest łagodny.— Febry czyli zimnice są bardzo rzadkie i wcale nie uporczywe — Dzieci dość często chorują teraz na djarję i dyzenterję a w ogóle na choroby kanału pokarmowego, co zawsze bywa wynikiem nadużycia pokarmów, zwłaszcza surowych lub nadmiaru chłodnych napojów.— Szpitale miejskie, w porównaniu ze zwykłym stanem liczby chorych, nie są bynajmniej przepełnione;— w szpitalu Dzieciątka Jezus znajdowało się wczoraj chorych płci obojej 397 — Śgo Rocha tylko26 — Śgo Ducha 69— wszpitalu Ewangelickim 33 — w Żydowskim 187— Śgo Łazarza 251.

* W tych dniach, opuścił prasę *Rocznik Urzędowy*, na rok 1865, w języku polskim i oddzielnie spis urzędników królestwa pierwszych pięciu klas w języku ruskim, obejmujący także duchowieństwo wszelkich wyznań, oraz ogólny skład Komitetu urządzającego i komisji do interesów włościańskich. Cena egzemplarza polskiego złp. 6 gr. 20, ruskiego złp. 1 gr. 10. Sprzedaje się we wszystkich księgarniach. Skład główny w drukarni Jana Jaworskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415, w pałacu hr. Stanisława Potockiego, naprzeciw kościoła ks. Karmelitów.

* Wyszedł Nr. 31 *Opiekuna Domowego*, który zawiera następujące artykuły: Augustyn Spiski, przez Aleksandra Adamowicza (z portretem).—Requiem. młodej przyjaciółce wiersz A. E. Odyńca. Córka Rzemieślnika, powiastka obyczajowa, przez Adama Wiślickiego (c. d. z drzeworytem).—Żegluga napowietrzna, przez Juljusza Starkla, (z drzeworytem).—Sosna, przez Józefa Grejnerta (z drzeworytem.)—O taksie, przez Adama Wiślickiego.—Rozmaitości.

* *Kółko Domowe*, na pierwszą połowę sierpnia wyszło z druku i zawiera: Kółko Domowe, wiersz (z drzeworytem) rys. Tegazzo.)—Łowiec na posagi, (z 2 drzeworytami rys. Tegazzo przez K. Wł. Wójcickiego dokończenie.)—Próbki stylu z XVII wieku.—Wiadomości literackie, pomniki dziejowe Polski przez St. Przyłęckiego.—Wspomnienie dwuletniego pobytu w Jawie (z drzeworytem).—O ubiorach.—Przepisy gospodarskie. —Przytem tablica haftów i kroju.

---

* (Pożary w zachodnich prowincjach Rosji). Zdanie wypowiedziane dotąd w prasie ruskiej o przyczynie strasznych pożarów, pustoszących zachodnie prowincje Rosji, są bardzo różnorodne. Jedni upatrują w pożarach występne kuszenie się polskiego towarzystwa rewolucyjnego, kierowanego z zagranicy i usiłującego, w swej niemocy, szkodzić Rosji wszelkiemi możebnemi sposobami; inni przypisują to chciwości tamecznej ludności żydowskiej, która nie cofa się przed takim środkiem, byle uzyskać od towarzystw zabezpieczenia od ognia wynagrodzenie, o wiele przewyższające prawdziwą wartość spalonych domów; inni znowu pomawiają o niedbalstwo lud, który nie przyzwyczaił się do akuratności w swym bycie domowym, lub też nareszcie powiadają, że klęska ta jest rezultatem wszystkich powyższych przyczyn razem wziętych. Lecz wszystkie te zdania, jeżeli tylko mamy wierzyć zadziwiającemu wykryciu niektórych emisarjuszów zagranicznych, nie wyjaśniają sprawy i powinny być odrzucone, jako niestosowne. Podług zapewnień bezimiennego korespondenta do *Morning Posta*, który pisze do tej gazety w sprawie polskiej, zagadka ta objaśnia się inaczej, jakkolwiek nie można bezwątpienia powiedzieć, że prościej: Rosję podpala—jak myślicie, kto?— podpala ją sam rząd ruski, a nie ktokolwiek inny. Tak jest, rząd ruski! Chce on stanowczo urzeczywistnić epitety „złego ducha" i „ducha pustyni," nadawane mu przez szanowną *Opinion nationale*; zamierza on obrócić całą Rosję w pusty step i panować nad grobami! Korespondent *Morning Posta* widzi wszakże, że wyda się to nieco dziwnem, i z tego powodu, dla uspokojenia swych czytelników, pośpiesza nadmienić, że „byłoby to niepodobnem do uwierzenia, gdyby przytaczane szczegóły nie były poczerpnięte ze źródeł, „których wiarogodność nie ulega najmniejszej wątpliwości." Pomimo tego zastrzeżenia, czuje on, że zdumieni czytelnicy przecierają sobie oczy, spotkawszy w gazecie taką nowość, i z tego powodu zgadza się na niejakie ustępstwo, byle utrzymać za sobą pozory człowieka ze zdrowemi zmysłami. Lecz nie ma on w tem powodzenia i wpada z jednej bredni w drugą, również kolosalną. Na zasadzie tychże drogocennych wiadomości, „nie ulegających wątpliwości," powiada on, że wprawdzie może nie sam rząd podpala kraj zachodni, lecz podpalają go *urzędnicy (czynowniks)*, władze miejscowe na Białorusi i Litwie, idące za popędem własnej gorliwości i nienawiści dla polaków. Rząd nie miesza się może do tego, lecz urzędnicy ruscy wykonywają z własnego natchnienia jego myśli. Korespondent jest tyle uprzejmy, że objaśnia nam proces psychologiczny, jaki ma w takim razie miejsce w duszy urzędników. Prasa ultra-ruska podtrzymuje w nich tak silnie nienawiść do wszystkiego co jest polskiem, a obok tego pochwały, jakich nie szczędzą dla jenerała Murawiewa, budzą w nich taką chęć odznaczenia się, że gotowi są na każdy krok zdolny wywyższyć ich nad kolegów, jako niszczycieli żywiołu polskiego na Litwie. Podpalają oni przy pomocy *burłaków*, czyli włóczących się rzemieślników ruskich. Głosząc, że podpalania pochodzą od polaków, władze miejscowe mają na widoku całkowite wytępienie tych ostatnich, albowiem władze te, wraz z rządem ruskim, są nienasycone w swej wściekłości, chciwej krwi. Taka jest treść tej korespondencji królewieckiej, zamieszczonej w jednym z głośniejszych dzienników londyńskich. Czyż potrzeba jeszcze nadmienić, że gazety w rodzaju *Opinion nationale* i *Monde* uchwyciły się natychmiast tych „odkryć," jakby czegoś bardzo pożądanego, i dodały do nich należyte komentarze? Co do nas, nie dziwimy się ani samym tym wiadomościom, ani temu, że znalazły one dla siebie gorliwy odgłos w wyż wspomnionych gazetach. Rewolucjoniści polscy i prasa zagraniczna oddana polakom oswoili nas z wybrykami wszelkiego rodzaju, tak iż dalsze w tym rodzaju próby możemy spotykać jedynie z uśmiechem i wspominać o nich w naszych szpaltach jako o nowej ciekawostce, dla rozweselenia naszych czytelników. Wiemy, że kto raz dopuści się niedorzeczności, ten dojdzie z łatwością na tej drodze do ostateczności, graniczącej z szaleństwem, tak iż wyrywają się z ust wyrazy pozbawione wszelkiego sensu i przynoszące wstyd temu, kto je mówi. O ile nam wiadomo, żadna z gazet europejskich, mających dla samych siebie szacunek, nie poważyła się komentować wyż wspomnionej korespondencji; same tylko *Monde* i *Opinion nationale*, które dążą do gburowatego efektu i nie wiedzą czem rozerwać swych czytelników przy obecnej podczas lata stagnacji w polityce, ucieszyły się z tej korespondencji i poczęły obrabiać temat zdolny, podług ich zdania, rozpędzić sen ich zwykłych czytelników. Wiadomo że szerzono pogłoskę, jakoby rząd ruski zamierzał wyludnić Polskę za pomocą ogłoszonego obecnie poboru do wojska; dla czegóżby nie miano zrobić jeszcze jeden krok dalej i powiedzieć, że chce on wyludnić nie samą tylko Polskę, lecz i całą Rosję zachodnią, za pomocą pożarów? Jedno warte jest ze

---

ka odpoczywa po trudach, a p. Tarnowski, który pod czas pobytu p. Couqui w Warszawie, ciągle prawie tańczył z niezmordowaną gorliwością — ma obecnie istotne prawo do zasłużonego wypoczynku.

O operach, jakie przedstawiano w ciągu ubiegłego tygodnia, nic nowego powiedzieć nie można—chyba o jednej tylko—Napoju Miłosnym, którego przedstawienie po tak długiej przerwie za nowość prawie uchodzić może. Prześliczny ten utwor Donizettego zawiera w sobie tak bogactwo motywów i melodij, że każdy z dzisiejszych „ostatniej mody" kompozytorów, utworzyłby z nich dwie najmniej partycje. Donizetti hojną dłonią rozsiał mnóstwo piękności po dwuaktowej operze, która zresztą na wszystkich scenach Europy zyskała niezachwiane powodzenie. Ale i najlepsza nawet partycja wymaga dwóch kapitalnych warunków: orkiestry, któraby potrafiła uwydatnić całą wartość instrumentalnej części kompozycji, i artystów umiejących z czuciem i siłą odśpiewać jej bogate melodje. U nas, Napój Miłosny, mógłby być przedstawiony obecnie z uwzględnieniem obydwóch tych warunków—albowiem orkiestra, przy umiejętnym onej kierunku, wykonywa dobrze część instrumentalną, a pomiędzy artystami wchodzącemi w skład lirycznego personelu naszego, znajdują się tacy, którym można powierzyć wszystkie role w Napoju z zupełnem zaufaniem. P. Kwiecińska byłaby przewybornią Adiną,—Filleborn, Nemorinem zakochanym po uszy i słowiczym głosem opowiadającym swoje miłosne cierpienia;—Ziołkowski i Kozieradzki—pierwszy w roli Sierżanta, drugi Dulcamary, już nam dowiedli niepospolitych zdolności,— słowem nawet mała partja przyjaciołki Adiny, znalazła w pannie Rybickiej (starszej) właściwą reprezentantkę. Tak obsadzony Napój Miłosny, mógłby sprowadzić licznych słuchaczy, nawet pośród upałów—bo lekka ta i pełna rzewnej sentymentalności muzyka, posiada prawdziwy urok dla mniej nawet muzykalnych uszu—lecz reżyserja opery naszej, przynaglona chwilowem ubóstwem ogólnego repertuaru, musiała wystawić *Napój* w dawniejszych onego ramach, gdzie p. Majeranowska i p. Szczepkowski grali rolę Adiny i Nemorina. Nie ubliżając żadnemu z tych dwojga zasłużonych i utalentowanych artystów, sądzimy przecież, że taki rodzaj ról sentymentalnych nie przypada zgoła do ich naturalnego usposobienia, a p. Szczepkowski wytrawny artysta i przewyborny w rolach komicznych, niewłaściwym jest *Nemorina* śpiewkiem. Kiedyś, Dobrski zachwycał nas w tej prześlicznej partji, dziś już tylko Filleborn zastąpić go w niej może. P. Majeranowska wprawdzie wykonała partję Adiny z powodzeniem zupełnem; śpiew jej umiejętny i wykształcony cieniował i uwydatniał wszystkie piękności swej roli; lecz w grze jej, a może i w samej powierzchowności, nie było widać tej naiwnej a wdzięcznej postaci wieśniaczki francuzkiej, którą nierównie korzystniej przedstawiłaby p. Kwiecińska. Ziołkowski śpiewał dobrze i grał żwawo rolę zarozumiałego Sierżanta, a Kozieradzki, którego talent aktorski rozwija się coraz bardziej—świetnie przedstawiał jaskrawą postać Dulkamary.

W każdym razie, pomimo tak niezupełnego obsadzenia, wysłuchaliśmy z prawdziwą przyjemnością prześlicznej opery Donizettego, która była prawdziwym *napojem* orzeźwiającym słuchaczy, w zdroju czystej melodji.

W teatrze Rozmaitości, w wielu dawnych i nowszych komedjach, nowi artyści zastępują dawniej grających. W zeszły poniedziałek p. Texel po raz drugi już wystąpił w roli Timoleona, w komedji „Nic bez przyczyny" i odegrał ją z powodzeniem zasłużonem istotnie, a w „Siostrze Kasperka," farsie powszechnie znanej, p. Boczkowski usiłował zastąpić Chomanowskiego w roli Duhamela. Pannie Gilskiej, dano w tej sztuce niewłaściwą rolę Kamilli. Miła ta i pełna zdolności artystka celuje głównie w rzewnie uczuciowym rodzaju, tu zaś, dano jej do odtworzenia postać złośnicy, którąby każda inna aktorka łatwiej, właściwiej i naturalniej odegrać mogła.

Wkrótce zapowiadają kilka na obydwóch scenach nowości. Artyści opery uczą się pilnie „Strasznego Dworu" Moniuszki, po którym radzilibyśmy im wziąść się z większą jeszcze pilnością do wykonania prześlicznej a nieznanej dotąd na scenie tutejszej opery komicznej p. Dunieckiego p. t. „Paziowie królowej Marysieńki", o której zasłużonem powodzeniu we Lwowie dawniej już wspominaliśmy.

Al.

wszech miar drugiego. Powtarzamy, że nie dziwi to nas bynajmniej i wchodzi jak nie można lepiej w zakres obliczeń pewnej taktyki, mającej na celu obudzenie, ile możności, opinji publicznej Zachodu przeciw Rosji. — Radzimy atoli ludziom, którzy wytknęli sobie podobny cel, ażeby bardziej natężyli swój umysł i częstowali swych czytelników czemsiś rozsądniejszem i zręczniej pomyślanem. — Ciekawym jest dla nas jedynie cyniczny stosunek do Rosji, wychodzący na jaw w podobnych wydarzeniach ze strony niektórych organów prasy europejskiej. Zadziwia nas dzika zawziętość przeciw Rosji, nienawiść dla niej, która stała się jakimś artykułem wiary. *Opinion nationale* oświadczyła bez ogródek, że wszelki postęp Rosji jest stratą dla Zachodu. Klerykalny *Monde*, w artykule z powodu wyż wspomnionej korespondencji zamieszczonej w *Morning Post*, zasmuca się najbardziej tem, że żadne niepowodzenia, żadne klęski nie są w stanie ani zatamować, ani zatrzymać kroczenia Rosji naprzód. Pobożny organ ultramontanów pojmuje, jak widać, miłość chrześcijańską po swojemu. Wspomniawszy, że Europa przedsiębrała przeciw Rosji dwie kampanje: jedną krymską, z orężem w ręku, drugą dyplomatyczną, podczas ostatniego powstania polskiego, *Monde* zapytuje ze smutkiem: jakież były rezultaty tych kampanij—czy Rosja cofnęła się wstecz, czy utraciła choćby jedno miasto, czy stała się mniej czynną? Dla obudzenia w chrześciaństwie katolickiem nowej energji przeciw strasznemu wrogowi schizmatyckiemu, szanowna gazeta zwraca uroczyście uwagę gabinetów europejskich na te kwestje, zdradzające, zdaniem jej, smutne zaślepienie obecnej polityki europejskiej. A tymczasem, obie te gazety mają siebie za głosicieli braterstwa ludów, jedna w imię miłości chrześcijańskiej, druga w imię równości demokratycznej!—Obie one odrzucają z oburzeniem myśl o udziale komitetu polsko-paryzkiego w pożarach w gubernjach litewskich; lecz czyż sądzą one, że nieustanne pobudzanie do nienawiści dla Rosji, jest najlepszym środkiem dla usunięcia podobnego podejrzenia. *(Rus. Inw.)*

* (Odwołanie sekwestru). Na skutek polecenia gubernatora grodzieńskiego, rząd gubernialny wydał rozporządzenie względem uwolnienia z pod sekwestru majątków następujących osób: szlachcianek powiatu wołkowyskiego Ludwiki i Aleksandry Malewicz, włościan Ignacego Kozieł, Tomasza Swistun i Stanisława, Jana, Ignacego, Wincentego i Jana Czajkowskich, mieszczanina m. Prażan Jana Wasylewskiego, włościan powiatu sokolskiego Wincentego Urbana i pow. kobryńskiego Marcina Krzywickiego i szlachcica powiatu pińskiego Franciszka Matyszyckiego. *(Gaz. Gub. Grodz.)*

* (Albumy). Przed kilkoma tygodniami ruscy mieszkańcy m. Kowna powzięli myśl wyrażenia głębokiego uwielbienia świetnej historycznej działalności w północno-zachodnim kraju byłego naczelnika jego, hrabiego Michała Murawie a. Jednomyślnie postanowiono zdjąć w grupach fotografie wszystkich ruskich obywateli kowieńskich, i te w oddzielnych albumach, ozdobionych emblematycznemi znakami czynów i herbem hrabiego, uroczyście doręczone zostały jemu i synowi jego, gubernatorowi kowieńskiemu. *(Wil. Wiest.)*

* (Zakłady naukowe). Słychać, że po przybyciu jenerał-gubernatora Korsakowa do Krasnojarska, otwarte tam będzie gimnazjum realne, stosownie do życzenia mieszkańców. Przytem obiega w Syberji jeszcze inna przyjemna wieść: zawiewniają, że wkrótce urządzony być ma przez kupca Trapeznikowa fabryka machin nad rzeką Angarą, w gubernji Irkuckiej. *(Rus. Wied.)*

---

* (Książęta Czartoryski i Sapieha) bawią obecnie w Berlinie. *(La Fr.)*

* (Niewypłacalność). Donoszą z Galicji, że w różnych miastach tego kraju niewypłacalność jest na porządku dziennym; we Lwowie, Rzeszowie i Tarnowie, różne domy kupieckie upadły; z jarmarku odbytego w tych dniach w Ulackowie który jest prognostykiem dla handlu tamecznego, wyniesiono przekonanie, że przesilenie nastąpić musi. *(G. Handl.)*

Ameryka.

* (Konfiskaty). Biura konfiskat zaczęły urzędować od 10-go lipca w Richmondzie. W tymże dniu ajenci rządowi objęli w posiadanie kuźnice i ludwisarnie należące do Tregedar-Jron-Works, oraz znaczną liczbę innych nieruchomości ulegających konfiskacie, i zawiadomili lokatorów, ażeby nie płacili komornego do rąk buntowniczych właścicieli. *(Times)*.

* (List jenerała Brown'a) do jenerała Mejia położył koniec wymia ie listów, spowodowanej pomiędzy tymi dwoma jenerałami kilku przypadkowemi wystrzałami z karabinu na granicy. Jenerał Brown oświadcza się ze szczerą chęcią szanowania granicy meksykańskiej i utrzymywania jak najlepszych pomiędzy obu krajami stosunków. Takie są instrukcje które otrzymał z Waszyngtonu. *(Le Mon. Univ.)*

* (Rzeczypospolite Ameryki południowej). Kongres rzeczypospolitej Chili zgomadził się. Prezydent powiedział w swej mowie, że stosunki dyplomatyczne z Hiszpanją zostały przywrócone. W Peru rewolucja trwa jeszcze. Nieład i rabunki są na porządku dziennym w prowincjach północnych. Handel cierpi na tem. Ruch rewolucyjny, który wybuchł w rzeczypospolitej Ekwator, został przytłumiony. Prezydent Larci Morena kazał rozstrzelać na placu publicznym dwudziestu siedmiu członków stronnictwa opozycyjnego. Pomiędzy Hiszpanją i San-Domingo wszczęły się spory. Hiszpanie zablokowali wyspę. *(La Patr.)*

Anglja.

* (Flota pancerna angielska). Lordowie admiralicji nie ułożyli jeszcze stanowczej listy okrętów pancernych, mających utworzyć eskadrę, która uda się do Francji. Admiralicja przywiązuje wielką wagę do tego, ażeby Anglja pochwaliła się przed Europą najlepszemi statkami z każdego rodzaju. Zdaje się że odda ona pierwszeństwo tym statkom pancernym, które mają szybki bieg i posiadają wszelkie zalety wymagane od okrętów mających wejść do składu eskadry. *(La Patr.)*

Austrja.

* (Okólnik p. Belcredi) zaleca naczelnikom prowincij, aby się starali, żeby postępowanie władz było nie tylko ściślej prawne, godniejsze, lecz żeby jeszcze nosiło na sobie cechę zrozumienia swobodnego, samoistnego rozwoju sił kraju. Władze obowiązane są popierać usiłowania dążące do samorządu, a przez taktowne postępowanie względem autonomicznych korporacij utrwalić dobre z nimi stosunki. Minister szkicuje obowiązki urzędnika politycznego; komunikacje piśmienne są usprawiedliwione, lecz w daleko ściślejszych granicach niż dotąd; sumienny, oszczędny zarząd własnością państwa, jest głównym obowiązkiem urzędnika. Minister zaleca poszanowanie dla swobodnego wyrażenia swego zdania przez dzienniki, jeżeli takowe kierowane są przez miłość prawdy, ścisłą bezstronność i jednakowe względem wszystkich postępowanie w prowincjach mięszanej narodowości. Władze i urzędnicy, powinni z ludem w jego własnym języku się komunikować. *(Wolffs. T. B.)*

* (Dualizm). Spadła nareszcie zasłona z óczi nowy gabinet wystąpił na widownię, pod wyrok świata. Przedewszystkiem nasuwa się spostrzeżenie, że pomiędzy krajami korony węgierskiej a resztą krajów dziedzicznych wielka zachodzi różnica. Kwestja autonomji krajów węgierskich, zdaje się nabierać coraz większej pewności, i z wyjątkiem tylko wspólnych, wszystkie inne sprawy węgierskie mają się od ąd rozstrzygać bezpośrednio pomiędzy kancelarjami nadwornemi a monarchą, podczas gdy dotychczas bardzo wiele spraw przechodzić musiało przez ręce rady stanu i rady ministrów. Minęła epoka biurokratycznej centralizacji, a na jej miejsce wstępuje umiarkowany dualizm. *(Die Pres.)*

* (Schmerling i Belcredi). *Wiedeń, 29 lipca.* Dziś rano pomiędzy godziną 11 i pół a 12 i pół cały skład urzędników ministerstwa stanu, pożegnał się z ustępującym z posady ministrem p. Schmerlingiem. Jak słychać, hr. Belcredi począł już dziś pełnić swoje obowiązki. *(Gen. Cor.)*

* (Stosunki pomiędzy Austrją i Włochami). Mowa była w tych czasach o układach pomiędzy Austrją i Włochami, mających na celu polepszenie stosunków wzajemnych obu krajów pod względem tak politycznym jak i handlowym. *Mém. dipl.* opowiada, że pewien jenerał włoski, znajdując się niedawno w Weronie, doznał tam ze strony feldmarszałka Benedecka, wodza naczelnego wojsk austrjackich w królestwie lombardzko-weneckiem, jak najuprzejmiejszego przyjęcia, przyczem oddawano mu honory należne jego stopniowi. Okoliczność ta przeto daje nadzieję, że pod względem interesów handlowych, wspólnych Austrji i Włochom, nie byłoby niemożebnem, ażeby oba rządy wszczęły układy i porozumiały się z sobą. Lecz co się tyczy kwestij politycznych, rozdzielających te dwa państwa, takowe nie były wcale dotykane. *(La Patr.)*

Azja.

* (Mapa Chin). Korespondencja prywatna z Pekinu donosi, że na wniosek księcia Kong, cesarzowa panująca poleciła wykonać mapę ogólną Chin, na podstawie wielkich robót przedsięwziętych w 1708 i 1720, za panowania cesarza Kang-Hi, przez księdza Régis, jezuitę francuzkiego, którego rękopisma przechowują się w bibljotece kolegjum cesarskiego literatury. *(La Patr.)*

Francja.

* (Proces prasowy). Dziennik *La Tribune ouvrière*, wydawany przez robotników paryzkich, zapozwany został do sądu za to, że rozstrząsa kwestje ekonomji politycznej. P. Limoussin, redaktor główny tego pisma, został skazany na miesiąc więzienia i na 100 fr. kary, a drukarz tego pisma na takąż karę. *(Köln. Z.)*

* (Statki austrjackie). Donoszono już, że fregata parowa austrjacka *Arcyksiążę Fryderyk* znajdować się będzie na uroczystościach w Cherbourgu i Brest. Obecnie dowiadujemy się, że dla nadania większej wagi tej demonstracji przyjacielskiej, postanowiono obecnie w Wiedniu, ażeby fregacie *Arcyksiążę Fryderyk* towarzyszyły korweta parowa *Elżbieta* i kanonierka pancerna *Miasto Raguza*, którą ukończono tylko co w Pola. *(La Patr.)*

Hiszpanja.

* (P. Pacheco. Gabinet hiszpański). *Correspondencia* madrycka donosi, że p. Pecheco, ambasador hiszpański w Rzymie, podał się do dymisji, lecz nie może powiedzieć z pewnością, czy wycofanie się tego dyplomaty spowodowanem zostało postanowieniem rządu hiszpańskiego uznania królestwa włoskiego. Podług tegoż dziennika, ministrowie hiszpańscy są ze wszech miar zadowoleni z ufności jaką im okazuje królowa, która postanowiła, jak się zdaje, kierować się we wszystkiem programem gabinetu. *(La Fr.)*

Turcja.

* (Książę Kuza). Podług wiadomości z Bukarestu, które podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem, książę Kuza udał się w podróż na Wiedeń. Książę ma mieć zamiar porozumienia się z rządem austrjackim w przedmiocie układów jakie mają być zaproponowane dla uregulowania następstwa tronu w księztwach naddunajskich. Książę życzy sobie, ażeby syn naturalny, niedawno przez niego adoptowany, został uznany za księcia dziedzicznego. *(L'Italie.)*

Włochy.

* Konciljum oekumeniczne w Rzymie). Potwierdza się wiadomość, która rozbiegła się w Rzymie, o blizkiem zebraniu się konciljum oekumenicznego. Dziennik neapolitański *Avvenire* powiada, że na tem zebraniu mówić będą o niezgęściach zagrażających kościołowi i o potrzebie zaradzenia złemu. Prócz tego przejrzane jeszcze raz będą ośmdziesiąt punktów *Syllabusa* i wydany dogmat o świeckiej władzy papieża. Ciekawa rzecz jakie następstwa pociągnie za sobą podobna manifestacja. *(La Patr.)*

* (Protestacja Garibaldego i Mazziniego). Garibaldi i Mazzini, jak tego można było się spodziewać, protestowali przeciwko wszelkiej myśli pojednania się z Rzymem. Mazzini ogłosił list wzywający młodzież neapolitańską do k ipienia się w około Garibardego, jak skoro tylko nadejdzie chwila do działania. *(La Fr.)*

* (Orsini i Garibaldi). W korespondencji z Neapolu do *Corr. Hav. Bul.* powiedziano, że b. jenerał garibaldyjski Orsini, który był także poprzednio jenerałem w armji czynnej, a obecnie liczy się w rezerwie, oskarżony był o to, że kierował werbunkami potajemnemi dla Juareza, lecz przeznaczonemi w rzeczy samej do wyprawy na Rzym. Jenerał Orsini zaprzecza temu obecnie uroczyście, lecz autor powyższej wiadomości obstaje za jej prawdziwością w liście do dziennika *Roma* i oświadcza, że oddaje się do rozporządzenia jenerała.—Krąży w tej chwili w Neapolu nowy, bardzo groźny list Garibaldego, wymierzony przeciw układom z Rzymem. Garibaldi oświadcza, że zrzeczono się planu zrobienia z Rzymu stolicy Włoch i że należy, nie tracąc czasu, przedsięwziąć stosowne środki. List ten, który jest bez podpisu, adresowany został, jak się zdaje, do redaktora dziennika *Popolo*, wyrażnie mazzinistowskiego. Redaktorem tym jest b. kanonik Aspioni. *(La Patr.)*

* (Gwardjan klasztoru kapucynów) na placu Barberini w Rzymie został za to aresztowany, że szerzył pomiędzy zakonnikami agitację przeciw bulli papiezkiej, znoszącej pierwszeństwo włochów przed innemi narodowościami przy wyborze jenerała zakonu kapucynów. Gwardjan może obecnie studjować bez przeszkody prawo kanoniczne w więzieniu Madonna delle Grazie. *(Kö n. Z.)*

* (Bandyci). Ważny wypadek wywołał trwogę w prowincji Terra di Lavoro. Kilku obywateli z Pastena, a w tej liczbie syndyk tymczasowy gminy, zostali zatrzymani na terytorium papiezkiem, koło Castro, przez bandytów, którzy usadowili się tam na dobre. Dwaj z tych obywateli, mianowicie Grossi, pisarz gminy, i Antonio de Filipis, zostali zamordowani

przez bandytów; pozostali zaś: Gregorio Dellais, Giuseppe de Filippis, syndyk tymczasowy de Lellis i Carmine Carpolungo, zatrzymani zostali w niewoli. Nałożono na nich znaczne okupy, i w razie niedoręczenia takowych, zostaną oni prawdopodobnie wymordowani. Działo się to 19-go lipca, na terytorjum papiezkiem, po za obrębem działania lub wpływu króla, który nie może przeto użyć żadnego środka dla udzielenia tym nieszczęśliwym swej opieki, i który, zważywszy jego stosunek do rządu papiezkiego, nie może nawet żądać na serjo i skutecznie od tego ostatniego gwarancij, jakie państwa oświecone winny sobie wzajemnie dawać, stosownie do prawa międzynarodowego. *(L'Italie.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Z pod Rawy, d. 25 lipca 1865 r.

P. Ludwik Brzozowski.

Autor *Studjów biograficznych* o Ludwiku Brzozowskim wspomniał między innemi, że pan Ludwik po bitwie w rawskiem uznał się rannym i że skutkiem tego udał się do chirurga Nelatona w Paryżu na operacją! Szanowny autor robi swą uwagę, że p. Brzozowski nie był ranionym czyli że nie był *postrzelonym;* lecz że cierpieniem tem było odparzenie od siodła. Czuję się więc w obowiązku sprostować uczynioną przez niewiadomość pomyłkę; gdyż prawie zaprzysiądz mogę, że p. Ludwik *jest* (był i będzie zawsze) *postrzelonym*—przy postrzeleniu, zapewne też i *odparzenie* nastąpiło. Tym sposobem nie obrażam autora biografji o Brzozowskim, a zadośćczynię sumieniu memu, oddając należne zasługi i pochwalając odwagę, oraz poświęcenie p. Ludwika, wodza polskiego, co z bagnetem w ręku, w naszych okolicach, zdobywał kartaczujące go ze stron wszystkich ruskie armaty; podczas czego został strasznie *postrzelonym*, że aż włosy na głowie powstają na wspomnienie o tej odniesionej przez niego ciężkiej ranie.

Opowiadał nam o tem p. Ludwik z wszelkiemi szczegółami, siedząc i zapijając *Elixir de Spa.*

„Było to, słowo honoru—mówił p. Ludwik—w bitwie w rawskiem, gdy zabrawszy kasę umknął Drewnowski. Natychmiast okrzyknięto mię wodzem. Ogień ze strony moskali był piekielny. Trzy razy, słowo honoru, szliśmy na armaty, lecz bez skutku. Zniecierpliwiony, ja, Ludwik Brzozowski, rzucam się naprzód — w koło trupy, jęki konania, huk armat, krzyk i przekleństwa moskali; — w tem kartacz trafia mię, słowo honoru, w brzuch i zatrzymuje się w żołądku. Pomimo tego, poskoczyłem naprzód i położywszy 6-ciu moskali trupem z rewolweru, zagwoździłem, słowo honoru, armatę. Powróciłem do naszych—ci mię z okrzykiem: wiwat! niech żyje nasz zbawca i bohater!—przywitali. Ale kartacz zostający w żołądku, słowo honoru, strasznie mi dokuczał. Następnego dnia wyjechałem koleją wprost do Paryża. Przed dwoma tygodniami — nie; słowo honoru przed dwunastu dniami, Nelaton najsławniejszy chirurg, robił mi operację — wyjął on kartacz z mego żołądka, który, słowo honoru, ważył 3 funty — możecie go widzieć w muzeum fakultetu paryzkiego z następującem, słowo honoru, objaśnieniem: *Kartacz wyjęty z żołądka p. Ludwika Brzozowskiego, wodza polskiego powstania.* Obecnie już prawie zdrów jestem; tylko otwór pozostały w żołądku dokucza mi — skoro jem lub piję, muszę, słowo honoru, ręką zatykać ranę bo mi wszystko wylewa się na zewnątrz. Jednak pojutrze wracam, słowo honoru, do Polski, gdyż wzywał mię już kilkakrotnie rząd narodowy do objęcia na nowo dowództwa. Czuć, słowo honoru, brak mej osoby w Polsce — sam to widzę. Pokazałbym wam, słowo honoru, ranę t. j. dziurę, ale nie chcę sobie bólu sprawiać a wam obrzydzenia—zresztą, cała dziura od kartacza, jest, słowo honoru, obandażowana."

Na zakończenie opowiadania p. Ludwik wychylił jeszcze parę kieliszków *Elixiru de Spa*, zapewne dla prędszego zagojenia rany i złagodzenia bólu.

Pan Ludwik obecnie jest zupełnie zdrów na żołądek. Korespondent z Paryża doniósł przed niedawnym czasem, że choroba jaką teraz cierpi p. Ludwik Brzozowski, nazywa się *bzikiem.* O ile się znamy na medycynie, to chorobę podobną, *praktyczni* lekarze nazywają *dziurawą kieszenią*, która się nigdy napełnić nie da. Kryzys zaś tej choroby nazywają *delirium tremens* (obłęd pijacki). Zdaje się, że p. Ludwik przechodzi już w kryzys.

Wiwat p. Ludwiku! — Nie gniewaj się na nas, żeśmy ci oddali należne zasługi — że ubolewamy nad kartaczem, żołądkiem twoim przedziurawionym, postrzeloną i odparzoną... głową, i... dziurawą kieszenią twoją — i że *słowo honoru* (?) płakać, nad tobą będziemy, gdy się kryzys zupełnie rozwinie. *X.*

Lwów, 28 lipca.

Korespondencje *Hasła.*— *Czas* i *Dzien. Warsz.* Spółka do wydobywania nafty.—Giełda.— Dr Dietl.— Styl nauczycielski.—

Czy wiecie dla czego cesarz Napoleon odbywał podróż do Algierji, dla czego wydał broszurę o niej, własnego jak zapewniają pióra?... Czy wiecie dla czego Ab-del-Kader bawi w Paryżu?... Rozwiązanie tych nader trudnych kwestij poruczyła widocznie Opatrzność dziejowa korespondencji *Hasła* od granicy Polski kongresowej. Niepospolita przenikliwość jej autora umiała przecież dopatrzyć przez lupę jego rozumu najściślejszy związek między pobytem Ab-del-Kadera w Paryżu i broszurą o Algierji a—Polską i wywnioskować, że cesarz Napoleon III zajmuje się Algierją, a Ab-del-Kader bawi w Paryżu dla tego... zgadnijcie... aby zniewolić Rosję a raczej jej monarchę do abdykowania z władzy nad Polską na rzecz smarkaczy, którymby się spodobało zabawić w rząd narodowy.

W tej samej korespondencji stoi jak najwyraźniej, że narodowość tatarska ma więcej żywotności niż rosyjska, która ma być pozbawioną wszelkiej siły, bo nie ma ani tradycij (rok 1812 to facecje) ani praw; stoi dalej, że Niemcy pokrywszy nie przejrzaną siatką całe imperjum, stoczą je, jeżeli w prowincjach nadbaltyckich nie przyzna im rząd takiej autonomji, przy pomocy której mogliby co rychłej związać się z 40 miljonową Germanją, ku której mają, zdaniem *Hasła*, wbrew historji i jeografji, grawitować; że wreszcie p. Katkow i zwolennicy „*Mosk. Wied.*" są dzisiaj rzeczywistymi samowładcami w Rosji.

Już sformułowanie tych argumentów ile możności zwięzłe, może uwolnić waszego sługę, łaskawi czytelnicy *Dziennika*, od wszelkich uwag nad bystrością rozumu *Hasła* i jego korespondentów od granic królestwa kongresowego.

Po tem, co dotąd *Hasło* nam obwieścić raczyło, spodziewamy się z wszelkiem prawdopodobieństwem, iż lada dzień obdarzy nas nową korespondencją od nowej jakiej granicy, w której z nie mniejszą przenikliwością odsłoni zachodzący stosunek pobytu w Londynie królowej wdowy wysp sandwichskich a teorjami a raczej konceptami zbawienia Polski hr. Zamojskiego *Władysława* i wykaże jak na dłoni, że Anglja aby się pomścić za odmowne noty ks. Gorczakowa, podejmuje wspaniale w murach swojej stolicy królowę Emmę, z czego znów taki sens wychodzi, że kawa cukrem się słodzi. *Hasło* zdaje się nie wiedzieć o tem, że we Lwowie, w tak zwanych „Pijarach," jest jeszcze dość miejsca, gdzieby autorowie korespondencij jego od granic Polski kongresowej, znaleźli odpowiedniejsze pomieszczenie, niż w kolumnach gazety, którą p. Kraszewski jako główny współpracownik podpisuje. Nie brak wprawdzie i *Hasłu* wody, którą tak hojnie czytelników obdarza, lecz w „pijarach" jest ona czyściejszą i zimniejszą, a wpływowi jej dopomaga wielce praktykowane tam golenie głowy.

Wczorajszy *Czas* poświęcił sążnisty cicero-artykuł *Dziennikowi Warszawskiemu*, którego korespondencja „z nad Pełtwy," zamieszczona w numerze, jeżeli się nie mylę, z dnia 22 b. m., bardzo mu się nie podoba. Może korespondent „z nad Pełtwy" zechce zmitigować gniew Mentora krakowskiego, dla tego odpowiadam tylko za zarzut *Czasu* czyniony *Dzien. Warsz.*, że się zajmuje Galicją. Nie wiadomo mi jeszcze, aby *Czas* otrzymał od naszego ministerstwa przywilej wyłącznego zajmowania się krajem koronnym monarchji, graniczącym na bardzo długiej linji z królestwem polskiem i z Rosją, który radby zamienić w podpałkę. Wolno *Czasowi* stawiać teorje przenosin punktów ciężkości z miasta do miasta, wolno mu doradzać gromadzenie zapalnych materjałów pod dom sąsiada, niechże i *Dziennikowi Warsz.* raczy pozwolić, aby się zajmował obmyślaniem środków gaszenia pożaru, jaki swawolną ręką rozniecić usiłuje. Sikawki są narzędziami bardzo pożytecznemi dla wszystkich, a więc i dla Austrji...

Dla wydobywania i przerobu nafty galicyjskiej zawiązała się w Paryżu spółka komandytowa akcjonarjuszów, do której należą między innemi ks. *Adam* Sapieha i *Władysław* hr. Zamojski. Prezesem komitetu założycieli spółki jest jenerał Pointe de Gevigny, a siedzibą jej Paryż. Kapitał spółki ma wynosić dwa miljony franków w 4,000 akcjach po 500 fr. Przedpłacający obowiązani są do złożenia 125 fr. Termin i cyfry następnych wkładek ma dopiero ustanowić rada nadzorcza. Owoż w sprawie ściągnięcia pieniędzy po 125 fr. na akcję 500 frankową zaczęły nasze dzienniki zachęcać do przedpłat, które przyjmuje p. Kirchmajer w Krakowie i filia anglo-austrjackiego banku we Lwowie.

Zważywszy, że firma jenerała de Pointre de Gevigny jest krajowi wcale nieznaną; zważywszy, że pp. Adam Sapieha i Władysław Zamojski nie dowiedli jeszcze, ażali są lepszemi przemysłowcami niż politykami, zważywszy nakoniec, że kraj nie oświecono, jakiego to rodzaju będzie kontrola operacij pieniężnych w przedsiębierstwie przemysłowem, dla którego rozwinięcia, żądają ażeby kraj kupował akcje; zważywszy i jedno i drugie i trzecie, nikt się nie spieszy po ich nabycie, luboć każdy przekonanym jest, jak dalece ważną dla kraju i intratną byłaby produkcja na większy niż dotąd rozmiar oleju skalnego, w jaki Galicja obfituje.

Donosiłem swojego czasu o nowem stadjum, jakie przebył projekt założyć się mającej giełdy we Lwowie, na którą Lwów, nie mając dotąd żadnej, *dziewięć* lat czeka. Owoż dotyczące statuta spodziewanej giełdy we Lwowie, zmienione z polecenia ministerstwa w myśl nowej ustawy handlowej, przeszły już próbę czyscową w komitecie założycieli i zostaną po raz wtóry przedłożone wys. rządowi do zatwierdzenia.

Senat akademicki wszechnicy Jagielońskiej obrał rektorem Dra Dietla. Wybór ten nie jest jeszcze potwierdzony przez ministerstwo.

Jako próbkę gramatyki i stylu nauczycielskiego, podaję wam z *Gaz. Narod.* autentyczny tekst prośby nauczyciela we wsi Podolcach:

Zaskarzenie Przeswiętne prezidium C. K. Urzędu powiatowego w Komarnie. Zazalenie do przeciwienia przymuszony jest C. K. przypis zanieść z przyczyny obelg ponoszonych od niektórych gospodarzy, na ganę aby niebyli opiszały w posyłaniu swoich dzieći do szkoły: a to 1) Stępując do Fetka Derefinki to mie miał za ostatniego durnia. 2) Andruch Patrystyi, w stompiłem przez nakazanie księdza proboszcza Kondrowicza ażeby swoje dziecko posyłał do szkoły, ale on się tego nie liękał, bo mie ftedy chciał sikirą łep uciąć i jak jem chodził z zakucyom to jeszcze mnie znieważał—3) Marya Mucyn także mie miała za największego durnia, a jeszcze do tego kleła, kto te szkoły wystawił, na czym swiat stoi—4) Marija Pałasimicha, ta mnie także za największego durnia miała, i nietylko to ftedy tylko codziennie mam z nią do r o b o t y że nie mogę na żadnyi sposób weszkole usiąść tylko muszę w wieś uciekać. Na to mam swiatkie to: jest 1) Wojt tamomoszny 2) Seneta 3) Katarzyna pawłowa z Chołodowki— *Jan Hałun m. p.* Nauczyciel w Podolcach.

♂

Wiedeń, d. 17 (29) lipca.

Dualizm.—Słowianie i polacy.

Z ogłoszonych w dniu dzisiejszym pism własnoręcznych jego cesarskiej mości, które położyły koniec przesileniu ministerjalnemu, można sobie już teraz przedstawić obraz przyszłej organizacji państwa austrjackiego, oraz przyjętego systemu, który będzie stanowczo dualistowskim. Nowy minister sprawiedliwości, p. Komers, zanominowany został wyłącznie tylko na kraje niewęgierskie, z czego się okazuje, że i administracja polityczna Węgier będzie odłączona— i że ten kraj będzie miał własnego ministra fachowego. O uwzględnieniu słowian ani słowa; ani Galicja ani Czechy nie będą posiadać kanclerza nadwornego, a przeciwnie administracją tych krajów będą kierować władze niemieckie. Sytuacja staje się nareszcie coraz jaśniejszą, pytanie tylko, czy nowy system będzie odpowiednim dalszemu rozwojowi państwa austrjackiego i czy wszechstronnie z takowego zadowolnieni będą. Słowianie Austrji zadowoleni tymczasem z upadku giermanizującego systemu p. Schmerlinga, skarżą się obecnie kiedy po tym ostatnim następuje system niemiecko-węgierski, że pozostawiono zupełnie na stronie ich niezależność, oraz że stają się ofiarami z jednej strony germanizacji, a z drugiej madziaryzmu. Polacy galicyjscy przeciwnie okazują zadowolnienie dla tego, że jak wiadomo lubią bardzo zmianę, a potem, że spodziewają się zawsze osiągnięcia jakichsiś korzyści dla swej sprawy. Galicjanie zachodni posuwają się nawet tak dalece w swych złudzeniach, że według ich zdania, ogólnem ich hasłem powinno być zachowanie tradycij szlacheckich, i stanie się przedstawicielami narodu polskiego. Punkt ciężkości Polski leży teraz w Galicji, a nakoniec może nawet w redakcji *Czasu* p. Kirchmajera. ψ

Londyn, 25 lipca.

Telegraf zaatlantycki.—Upały w Indjach i Australji.—Bawełna.—Wychodźcy polscy.—Hamulec p. Boutet.

Parowiec *Wielko-zachodni*, bez przeszkód zanurzył w morzu linę telegraficzną zaatlantycką, na przestrzeni do Valentia i jeszcze dalej 50 mil (ang.), pośród najwyższego uwielbienia irlandczyków i irlandek, które rozdawały kokardy *telegraphic gintlemen* (panom telegrafistom), tak hojnie, jak niegdyś rozdawały je polki powstańcom. Irlandczycy z najsilniejszem przekonaniem powiadali, że *telehraphic gintlemen* z pomocą kawałka druta wsadzonego w ziemię, zaprowadzą korespondencję pomiędzy szatanem a Bogiem.

Według wiadomości z Indij, nietylko w Europie cierpią z powodu upałów. Na całym półwyspie indostańskim, nie było za ludzkiej pamięci tak wysokiej temperatury. Na morzu upał bywa tak nieznośny, że wiele statków musiało zawinąć do portów, ponieważ osady nie były w stanie odbywać służby. Na

ziemi stałej, z wyjątkiem miejsc polewanych, wszystko jest spalone i ogromne przestrzenie podobne są do bezpłodnej pustyni. Cholera też liczne zabiera ofiary, szczególniej pomiędzy krajowcami, którzy gorzej się żywią i których dotąd nie można było namówić do zachowywania najprostszych hygienicznych ostrożności. Wojska zajmujące przejścia do Butanu cierpią nadzwyczajnie, a mówią że przewódca stronnictwa wojny w tym kraju, zbiera nowe siły dla wszczęcia na nowo walki, skoro tylko nastaną deszcze. W Australji upały tak były ogromne, że wszystkie rzeki wyschły; lecz teraz tam już zima, bywająca bardzo łagodną.

Na szczęście upały w Indjach nie zaszkodziły bawełnie, której zbiory w roku bieżącym będą dwa razy większe niż w roku zeszłym. To tak znaczne powiększenie przychodzi w porę, bo nabrano już pewności, że Stany Zjednoczone nie posiadają dostatecznej jej ilości na codziennie wzrastające potrzeby. Dla tego cena bawełny utrzymuje się, a wysokość jej odżywiła targ w Bombaju, tak mocno zachwiany przez wielkie bankructwa. Tu przemysł bawełniany wraca do swego dawnego stanu, dawne warsztaty otwierają się na nowo, a obok tego zbudowano ogromne nowe przędzalnie i warsztaty tkackie mechaniczne; interesa pójdą bardzo dobrze, bo żądania wyrobów bawełnianych są bardzo znaczne.

W obec takiego czynnego ruchu po skończeniu wyborów, z zadziwieniem spotyka się wychodźców wałęsających się i próżnujących. Mogliby znaleść zajęcie w fabykach i zarabiać do 4 szylingów dziennie; ale wolą nic nie robić; delikatne ich paluszki umieją tylko kręcić cygarety i zręcznie rysować ornamenta biletów bankowych. Widząc ich dumną postawę przypominającą hiszpańskiego hidalga, ich wytarte czamarki, podarte buty, anglik zwolennik czystości i pracy, wskazuje ich palcem, i nazywa ich *żebrzącemi dżentelmenami*. Nazwa *dżentelmenów-fałszerzy* lepiej by im przystawała. Kiedy człowiek ma na sobie tylko łachy, a wady w sercu; kiedy doszedł do podwójnego znikczemnienia, materjalnego i moralnego, wtedy gotów jest do zbrodni; jest on jak dobrze wyostrzony nóż; ma dwa ostrza: swą nędzę i złośliwość.

Auri sacra fames demoralizuje emigrację, która nigdy nie była zbyt moralna. Koło rewolucyjne w Londynie, niemając już pieniędzy, fałszuje bilety bankowe ruskie, austrjackie, i wysyła prawie wszędzie swych emisarjuszów dla wymiany tych biletów. Do tego stopnia spodlenia doszły dusze przez pożądliwość złota. Nieszczęsna Polska! Twe odrodne dzieci okrywają cię błotem; po morderstwach, uczą się fałszerstwa. A uczciwa praca zapewniłaby im codzienny chleb; lecz nie chcą jej, ale pragną złota, nabytego jakimbądź kosztem, dla nasycenia swych brudnych namiętności.

Ponieważ często zdarzają się wypadki na kolejach żelaznych wspominam tu o hamulcu wynalazku pana Boutet, inżyniera francuzkiego, który ma prawo zawołać jak Archimedes: Eureka! Pociąg opatrzony w hamulec, puszczany był kilkakrotnie z różną szybkością, z znacznemi ciężarami, na znacznej pochyłości, a wstrzymanie następowało od razu, bez uderzenia i bez wstrząśnienia, tak że z kieliszka napełnionego wodą, postawionego na jednym z wagonów, nie przelało się ani kropli w chwili wstrzymania. Za pomocą hamulca p. Boutet, maszynista będzie bardziej panem pociągu, niż stangret koni, z powodu że lokomotywa jest ślepą i niema woli, kiedy koń widzi, może się zatem przestraszyć lub odmówić posłuszeństwa. *Royal politechnic institution* codziennie przyklaskuje prób p. Boutet.

M. A.

Kronika.

* (Ucieczka przed cholerą). Pewna poważana i liczna rodzina, posiadająca w Aleksandrji (w Egipcie) majątek nieruchomy, ratowała się przed cholerą ucieczką w sposób również oryginalny jak kosztowny. Kiedy cholera najbardziej srożyła się w Aleksandrji, rodzina ta wynajęła dla siebie parostatek, wsiadła nań natychmiast wraz ze swą służbą, udała się wprost do Trjestu, a z tamtąd drogą żelazną do Wiednia, zkąd wyjechała w wagonie salonowym do Monachium, gdzie tymczasowo zamieszkała.

* (Korespondencja Napoleona I). Książę Napoleon przysłał w darze bibljotece królewskiej i uniwersyteckiej w Wrocławiu, za pośrednictwem pruskiego ministerstwa wychowania publicznego, egzemplarz świetnego wydania *Korespondencji Napoleona I.*, mianowicie 15 tomów in 4 to, gdyż tyleż tomów dotąd wyszło. Wydawanej jednocześnie edycji in 8-vo wyszło dotąd 17 tomów.

* W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy jenerał-major *Czernicki* z Siedlec,, wyjechali, rzeczywisty radca stanu *Orłowski* i członek rady państwa sekretarz stanu przy radzie stanu *Zieliński* za granicę.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, **w dniu 1 sierpnia r. b. a mianowicie, pod adresem:** Katarzyna Horn w Wiłkomierzu, Piotr Urwin w Porchowie gub. Pskowskiej, Karol Illgner w Elizabetgrad gub. Chersońskiej, Lejb Zołotołow bez wskazania miejsca, Aleksandra Jankowicz w Kursku, Formiński bez wskazania miejsca, Dębski w Stojanowie, Marjanna Żabicka bez wskazania miejsca, S. Gruhn u Kamińskiego w Janówku.

* **W dniu 1 sierpnia 1865 roku urodziło się w Warszawie:** *Chrześcjan*: płci męzkiej 10, żeńskiej 10; *Starozakonnych*: męzkiej 5, żeńskiej 7; razem 32; zaślubieni: *Chrześcjanie*: Badeni Józef obyw. ziem., z Wężyk Heleną; *Starozakonni*: Roszkowski Judka, z Korpenkopf Chaną; Obsbaum Dawid handl., z Poznańską Fajgą; Eliaszewicz Szlama, z Amsej Bajlą; zmarli: *Chrześcijanie*: Jaeger Franciszka lat 55 żona obywat.; Wolf Artur lat 23 cukiern.; Chruszcz Małgorzata lat 36; Jackowski Wojciech lat 45 wyrobn.; Frejkowski Wojciech lat 58 kuśn.; Ostrowski Szczepan lat 49 wyrobn.; Smolak Walenty lat 30 wyrobn.; Geisler Karol lat 21; Jakobini Marjanna lat 30 żon kolon.; Kobrzyńska Marjanna lat 2 cór. szew.; Majewska Florentyna lat 4 cór. obyw.;Sokołowski Hipolit rok 1 syn handl.; Goerich Berta rok 1 cór. furm.; Królikowska Aniela rok 1 cór. obyw.; Niezabitowska Wanda mies 5 cór. garb.; Benczewski Stanisław mies. 3 syn mul.; Zawistowski Stanisław mies. 3 syn szew.; Krosnowski Czesław dni 6 wychow. dziec. Jezus; Kowalska Józefa dni 15 wychow. dziec. Jezus; Krasuski Antoni półt. roku syn artys. teat.; Górska Ludwika rok 1 cór. bryftr.; Bentsch Marjanna lat 2 i pół cór. szew.; Walkiewicz Natalja rok 1 cór. handl.; Piskorski Władysław półt. mies. syn tkacza; *Starozakonni*: Rajzglit Frajda lat 50; Maubreit Icyk półt. roku syn wyrobn.; Weinglas Szlama mies. 5; dziec. płci męzk. nież. urodz.; dziec. płci żeńsk. nież. urodz.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A. Pociąg osobowy wychodzi z Warszawy o godzinie 9-ej minut 30 zrana, staje w Wilnie o godz. 11-ej min. 10 w nocy, w Dynaburgu o godz. 5-ej min. 10 zrana, w Petersburgu o godz. 8 min. 45 wieczorem.— Z Landwerowa wychohzi o godz. 5-ej min. 42 z rana staje w Wierzbołowie o god. 10-ej min. 15 zrana. Z Dynaburga wychodzi o godz. 6-ej zrana, staje w,Rydze o godz. 12-ej min. 2 po południu.

B. Pociąg osobowy wychodzi z Petersburga o godz. 11-ej zrana, staje w Dynaburgu o godz. 12-ej min. 20 po północy, w Wilnie o godz. 6-ej rano, w Warszawie o godz. 6-ej min. 10 wieczorem. — Z Rygi wychodzi o godz. 3-ej min. 20 po południu, w Dynaburgu staje o godz. 9-ej min. 13 wieczorem.— Z Wierzbołowa o godz. 7-ej zrana, staje w Landwerowie o godz. 11-ej min. 44 wieczorem.

Uwaga. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

Kalendarz.

We czwartek, 3 sierpnia. — Imieniny Najjaśniejszej Pani. — Znal. św. Szczepana i Augusta. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 24; zach. o godz. 7 min. 46.

W piętek, 4 sierpnia. — św. Dominika wyzn. – Słońce wsch. o godz. 4 m. 26; zach. o godz. 7 m. 45.

Widowiska.

We Srodę, 21 lipca (2 sierpnia).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Ciekawość.— Przysługa. – Ulicznik Warszawski.** — (Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego.— Ocean, symfonja p. Rubinsteina: — (Zacznie się o godz. 6-ej i pół. — Cena wejścia kop. 30, czyli złp. 2).

We Czwartek, 22 lipca (3 sierpnia).

TEATR WIELKI. — Widowisko bezpłatne. — (Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego. — (Zacznie się o godz. 6-ej i pół; — cena wejścia kop. 20, czyli zł. 1 gr. 10).

W dniu 20 lipca (1 siepnia) było osób: — W teatrze Wiełkim 200.— W Szwajcarskiej Dolinie 284.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 20 lipca (1 sierpnia).	o god. 6 z rana.	o god. 4 [illegible]
Barometr w milimetrach	747.55	742.75
Termometr Reaum.	+13°3	+24°2
Stan nieba.	na p. pog.	na p. pog.

Największe ciepło + 24°7 R. Najmniejsze ciepło + 12.0 R.
Z rana 21 lipca (2 sierpnia) + 14 7 R. ciepła.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1.

Ceny targowe.
dnia 20 lipca (1 sierpnia).

Rodzaj produktów	Korzec od		— do	
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 230—235 f.	5	52½	5	70
Żyto „ 222— — f.	3	45	—	—
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	25	2	45
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	—	—	1	65

Pud siana — k. 33½ do —; Pud słomy — k. 20.
Dowozy: Pszenicy 60; Żyta 25; Owsa 70 kor.
Wiadro okowity od rs.—k. — do rs. 2 k. 94
Garniec „ od kop. — do rs.—kop. 96.
Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 163.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1865 r.

	Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)	86	99 4/9	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.	—	—	—	—
ditto Serja II	13	68 1/3	13	65 1/3
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kupo.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe	—	—	—	—
lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ procentowe	—	—	—	—
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)	106	—	105	50
Metaliki Lutowe	—	—	100	67
„ Sierpniowe	—	—	101	—
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego	92	50	92	—
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	123	50	123	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500	75	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	79	—	78	50
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols. (oprócz kuponu)	101	33	101	—

Wexle.			Żądane Rs.	Żądane Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Amsterdam	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 Talar.	2 m.	111	90	111	60
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	171	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	66	7	64
Moskwa	100 Rs.	1 m.	—	—	—	—
Petersburg	„ „	1 m.	99	75	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 m.	91	35	91	20
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	113	95	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. rs. 1 k. 35 5/9
„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 6 2/3
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. kop.

KURSA TELEGRAFICZNE.
z Berlina d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		75½
6ta „ „		91 3/8
Obligacje Skarbowe 4%		73
Listy Zastawne 4%		72 7/8
Bilety Banku Rosyjskiego		80
Weksle na Warszawę		79 1/4
„ Petersburg 3 tygodniowy		88 3/4
„ „ 3 miesięczny		87 3/4
„ Londyn 3 „		623½
„ Paryż 2 „		81 1/12
„ Hamburg 2 „		151 3/8
„ Wiedeń 2 „		91½
Koleje Rosyjskie		81¼
Nowa Pożyczka Premiowa		86 7/8
Żyto na targu		42 3/4
„ dostawę późniejszą		43 ¼
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		110
„ Hamburg		81 30
„ Paryż		43 60
Pożyczka Narodowa		74 40
5% Metaliki		69 30
Akcje Banku Kredytowego		176 20
z Paryża.		
Renta 3%		67 80
Akcje Kredytu Ruchomego		726
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		90¼
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4597) *Magistrat Miasta Warszawy.*

W zastosowaniu się do art. 57 Ustawy Gildyjnej w Królestwie Polskiem pod dniem 28 Maja (9 Czerwca) 1851 r. Najwyżej zatwierdzonej, Magistrat podaje do wiadomości, że poniżej wymienieni kupcy miasta Warszawy, tudzież komisanci handlowi, którzy na rok 1864 do gildji zapisani byli, z powodu że na rok następny 1865 w terminie prekluzyjnym, to jest w czasie od dnia 3 (15) Listopada r. z. do dnia 19 (31) Grudnia t. r. odpowiednich patentów nie wykupili, jedni tracą służące prawo kupcom gildyjnym i tylko nazwy handlujących używać mogą, drudzy zaś nie są Komisantami Handlowymi.

Kupcy I-ej Gildji.

1. Jakubowski Salwian.
2. Laur August.
3. Hochglünck Hersz.

Kupcy 2-ej Gildji.

4. Grühn Jerzy-Henryk.
5. Krekau Ferdynand.
6. Strohblum Walenty.
7. Szper Paweł.
8. Blenksztejn Jankiel.
9. Zakrzewski Jan.
10. Taubwurtzel Jakób.

Komisanci Handlowi.

11. Wajdenfeld Eljasz.

Warszawa d. 15 (27) Lipca 1865 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.

(N. D. 4596) *Magistrat Miasta Warszawy.*

Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że od dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. w Kasie poborowej pomocniczej rozpocznie się pobór opłaty latarniowej drugiej raty za r. b. Magistrat wzywa tychże kontrybuentów, ażeby powyższą należność w ciągu m-ca Sierpnia r. b. niezawodnie do wspomnionej kasy wnieśli, albowiem po upływie tego terminu, ekzekucja przepisami oznaczona do opóźniających się zaregulowaną będzie.

Przytem Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenie, ażeby żaden z kontrybuentów pieniędzy na podatki przeznaczonych nikomu nie powierzał, lecz aby takowe sam w Kasach jedynie tylko do rąk właściwych poborców odbiorem tychże trudniących się wnosił, i kwity tegoż samego dnia z rąk poborców odbierał, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych.

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1865 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnago Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4231) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Banku Polskiego, licytacja przez opieczętowanie deklaracji złożyć się mających, na dostawę 30-tu tysięcy korcy węgla kamiennego dla Zakładów Banku Polskiego na Solcu, w ciągu 10-iu miesięcy. Cena do licytacji ustanawia się na kopiejek 66 1/2 za korzec. Kontrakt zawarty będzie z podejmującym się dostawy za niniejszą cenę. Do licytacji żądanem jest vadjum rsr. 1,000, a na pewność dotrzymania kontraktu, z pierwszych dostaw zatrzymanym będzie dostawcy 4,000 korcy węgla na kaucję. Gdyby dostawca zamiast węgli złożył kaucją w sumie rsr. 2,600, w gotowiźnie lub w papierach publicznych, wtedy za pierwsze partję węgli dostawionych, zaraz po ich dostawie i odbiorze zapłatę otrzyma. Szczegółowe warunki tej dostawy, przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne w Biórze Banku Polskiego u Naczelnika Kancelarji i w Zarządzie Zakładów Banku Polskiego na Solcu. Chcący podjąć się tej dostawy, winien złożyć deklarację opieczętowaną bez skrobań i przekreśleń podług poniższego wzoru napisaną pod adresem do własnych rąk JW. Prezesa Banku Polskiego, z napisem: deklaracja na dostawę węgla kamiennego dla Zakładów na Solcu. deklaracje takowe, do których dołączony być winien dowód na złożone vadjum w Kasie Banku Polskiego, przyjmowane będą do dnia 4 (16) Sierpnia r. b., do godziny 12-ej w południe.

Warszawa dnia 3 (15) Lipca 1865 roku.
Vice Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu Szemioth.
Naczelnik Kancelarji J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z dnia N. 20437, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawić do Zakładów Bankowych na Solcu 30,000 korcy węgla kamiennego, według znanych mi warunków licytacyjnych w ciągu dziesięciu miesięcy, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonem za cenę (tu wypisać literami cenę jednego korca.)

Dołączam dowód na złożone vadjum w ilości rsr. tysiąc, po które gdybym się przy dostawie nie utrzymał, sam się zgłoszę, mieszkam w N. pisałem w N. dnia N.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 4233) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w biórze Rządu Gubernialnego, odbywać się będą licytacje głośne na dostawę żywności przez jednoroczny przeciąg czasu, czyli od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do dnia 18 (30) Września 1866 r. do więzień i aresztów. W dniu 28 Lipca (9 Sierpnia r. b. do dwóch więzień w Warszawie, aresztu policyjnego miasta Stołecznego Warszawy i aresztu włóczęgów i spisowych przy Rządzie Gubernialnym, oraz do więzienia w Piotrkowie, jak niemniej do więzień w Sieradzu, Kaliszu, Łęczycy i Brześciu Kujawskim.

Licytacje w dniu wyżej oznaczonym, rozpoczynać się będą o godzinie 11 z rana, in minus od cen następujących: kop. sr. 5 za dzienną porcję żywności więźnia w Warszawskich, jako też Piotrkowskiem, Sieradzkiem, Kaliskiem, Łęczyckiem i Brzeskiem więzieniach, tudzież aresztanta policyjnego przy Magistracie Miasta Warszawy i włóczęgi w areszcie przy Rządzie Gubernialym, zaś kop. sr. 7 1/2 za spisowego w ciągu roku dostawionego.

Ubiegający się o te dostawy, nie wyłączając dostawców teraźniejszych złożą na vadjum gotowizną lub papierami procentowemi na kaucja przyjmowanymi w Kasie Gubernialnej Warszawskiej upoważnionej do przyjmowania takowych i wydawania odpowiednich na to dowodów, do dostaw w Warszawie rsr. 2,350, w Sieradzu i Kaliszu po rsr. 750, do innych trzech po rsr. 500.

Konkurenci niemający lat prawem przepisanych do licytacji, przypuszczeni nie będą.

Inne warunki dostaw tych dotyczące, przejrzane bydź mogą każdodziennie, prócz dni świątecznych w Wydziale policyjnym Rządu Gubernialnego w godzinach biórowych.

Warszawa d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1865 r.
Radca Gubernialny Vorchoff.
za Naczelnika Kancelarji Dobrowolski.

(N. D. 4280) *Urząd Konsumcyjny miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w biórze tutejszem, mieszczącem się w gmachu rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 706, odbędzie się w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) b. r. o godzinie 11 z rana, licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane, na dostawę 75 i 1/4 sążni całokubicznych drzewa sosnowego do opału, od ceny rs. 9 wyraźnie rubli srebrem dziewięć, za jeden sążeń wraz z odwózką.

Do licytacji przypuszczeni będą sami jedynie utrzymujący magazyny drzewa opałowego.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winni złożyć deklaracje opieczętowane, na ręce Naczelnika Urzędu Konsumcyjnego, najpóźniej do godziny 11 z rana, w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek, skrobań, oraz przekreślań napisane, i w nich wyraźnie literami wymienić sumę, za jaką dostawy jednego sążnia wraz z odwózką podjąć się obowiązują.

Do deklaracji dołączone być ma zaświadczenie kasy Urzędu Konsumcyjnego lub innej rządowej, na złożone vadjum rs. 170 wyraźnie rubli srebrem stosiedmdziesiąt, które każdodziennie w kasie tutejszej aż do dnia licytacji, i w tym ostatnim dniu, lecz tylko do godziny 10 z rana składane być mogą.

Warunki licytacyjne codziennie w oddziale ogólnym bióra tutejszego są do przejrzenia.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Urzędu Kansumcyjnego z d. 5 (17) Lipca b. r. N. 6095, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się podjąć dostawy 75 1/4, sążni całokubicznych trzymających we wszystkich wymiarach po stóp 6 objętości, stóp sześciennych 216. dla służby konsumcyjnej, sążeń jeden z odwózką po rs. (tu wymienić literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te w zupełności przyjmuję, przytem załączam oświadczenie kasy N. na złożone tamże vadjum N., które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie tegoż pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. d. N. roku 1865.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Warszawa d. 5 (17) Lipca 1865 r.
p. o. Naczelnika Urzędu Witkowski.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(N. D. 4489) *Magistrat Miasta Różana.*

Z mocy reskryptu Wielmożnego Naczelnika Powiatu Pułtuskiego z dnia 1 (13) Lipca r. b. Nr. 8,630 od ręki wydanego, wspartego na reskrypcie Rządu Gubernjalnego z dnia 15 (27) Czerwca r. b. Nr 28 97/755, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 2-ej po południu, odbywać się będzie w Magistracie tutejszym in plus licytacja przez opieczętowane deklaracje w obecności pomocnika Naczelnika Powiatu, na wydzierżawienie dochodu kasy miasta Różana, z przewozu na rzece Narwi, pod Różanem, początek dzierżawny poczynać się będzie z dniem odbycia licytacji, a koniec z upłynionym rokiem 1876, od sumy rsr. 163 kop. 50 rocznie, że każdy utrzymujący się na licytacji, obowiązanym będzie obok zadosyć uczynienia innym przepisanym warunkom, sprawić swoim kosztem dwa promy, czółno i inne przyrządy w zastosowaniu się do zatwierdzonych na ten cel anszlagów przez Komisję Rządową, każdy więc mający chęć zadzierżawić pomieniony dochód, winien do której kolwiekbądź Kasy Skarbowej Miejskiej, lub banku Polskiego złożyć na vadjum rsr. 16 kop. 65, kwit 1/10 części sumy do licytacji oznaczony, a po utrzymaniu się przy dzierżawie, winien dokompletować do 1/5 części dochodu zadzierżawionego przez siebie postąpionego i kwit depozytowy do deklaracji dołączyć, która podług poniżej dołączonego wzoru, powinna bydź napisana czysto, wyraźnie, bez żadnych poprawek i przekreśleń i ma bydź złożona na ręce W. pomocnika przed terminem licytacyjnym, gdyż później złożona i niepodług załączonego wzoru napisana, za żadną uważana nie będzie. Warunki do tej licytacji w każdym czasie są do przejrzenia w Magistracie tutejszym wyjąwszy dni świąteczne.

Różan dnia 8 (20) Lipca 1865 roku.
Burmistrz Krzyczkowski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Różana z dnia 8 (20) Lipca r. b. Nr. 730, podaje niniejszą deklarację, że dochód kasy miasta Różana z przewozu na rzece Narwi pod Różanem, pragnę wziąść w dzierżawę, która rozpoczynać się ma z dniem odbycia licytacji, a koniec tej z upłynionym rokiem 1876 i opłacać rok rocznie do kasy miasta Różana, po rsr. N. kop. N. tu wypisać sumę literami i sprawić swoim kosztem statki do przewozu w ścisłem zastosowaniu się do zatwierdzonych na ten cel przez Komisję Rządową anszlagów, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. kwit kasy N. na złożone w niej vadjum rsr. N. kop. N. dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przesłanie na mój koszt pocztą do N upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N Pisałem w N miesiąca N. 1865 roku, wyraźnie podpisać imie i nazwisko.

(N. D. 4553) *Rada Szczegółowa Opiekuncza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Z powodu spełzłej bezskutecznie w dniu 15 (27) Lipca r. b. licytacji na dostawę drzewa opałowego dla tutejszego Szpitala, podaje do wiadomości, iż w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia 1865 r. o godzinie 6 z południa, przed Radą Szczegółową w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, odbędzie się powtórna przez opieczętowane deklarację licytacja in minus na dostawę drzewa na opał suchego w szczapach w ilości jaka na czas od 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. do końca r. 1866, okaże się konieczną, mniej więcej wszakże sążni kubicznych siedmset pięćdziesiąt.

Praetium do licytacji ustanowione jest na rs. dziewięć Nr. rs 9 za jeden sążeń kubiczny. Vadjum rs 675 złożyć można w gotowiźnie, w listach zastawnych lub innych papierach publicznych na kaucje przyjmowanych które nieutrzymującym się przy licytacji zaraz po jej odbyciu zwrócone będzie.

Inne warunki dostawy tej dotyczące, są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej, każdodziennie wyjąwszy święta.

Wzór do deklaracji domieszcza się.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia   obowiązuję się dotawić dla Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie drzewa sosnowego suchego w szczapach na opał w ilości, jaka się okaże konieczną na czas od dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1865 r. do końca 1866 r., mniej więcej sążni kubicznych 750 po cenie rs.   kop. (wypisać wyraźnie literami) za jeden sążeń całokubiczny z odstawą na miejsce i ułożeniem.

Warunkom licytacyjnym zupełnie się poddaję. Kwit Kasy Szpitalnej na złożone vadjum rs. 675 dołączam.

Stałe moje zamieszkanie (wypisać literami wyraźnie) Pisałem w N dnia N mca N roku 1865.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1865 r.
Zastępca Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady Głównej, Pruszyński.

(N. D. 4590) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie polecenia W. Naczelnika Powiatu Warszawskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. N 17898 na rzecz zrealizowania zaległych należności skarbowych, we wsi Łosia Wólka, w gminie Małocice, w odległości 4 mil od Warszawy, za rogatką marymontską, w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytacją sprzedane zostaną: apparat gorzelany, miedziany kompletny, konie cugowe, powozy, zaprzęgi, krowy i owce.

Warszawa d. 19 (31) Lipca 1865 r.
Baraniecki.

(N. D. 4581) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Henryka Rejch (an Przedsiębiercy w Warszawie pod Nr. 1077*a* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Gustawa Wołowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 495*a* zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 9000 z procentem prawnym od dnia 15 (27) Lutego 1865 r. i kosztów od Andrzeja Żelazko, właściciela nieruchomości pod Nr. 1599 lit. J. w Warszawie położonej, tamże zamieszkałego, protokólem Jana Orłowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) 1865 roku sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Stołecznem Warszawie pod Nr 1599 lit. J. przy ulicy Nowogrodzkiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III w Urzędzie olicji Wykonawczej Cyrkułu 9, w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, zaś w Cyrkule Administracyjnym 9 i 10 na gruncie emfiteutycznym do Zgromadzenia XX. Misjonarzy Warszawskich należącym, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Andrzeja Żelazko należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica frontowa masiv murowana, o parterze i dwóch piętrach z piwnicami sklepionemi, blachą żelazną kryta, o czterech kominach murowanych.
2. Oficyna masiv murowana o parterze i 2ch piętrach z piwnicami sklepionemi, blachą żelazną kryta o jednym kominie murowanym.
3. Kloaka masiv murowana jedno-piętrowa, blachą żelazną pokryta.
4. Oficyna parterowa masiv murowana, pokryta dachówką holenderką, o dwóch kominach murowanych.
5. Pompa balami ocembrowana.
6. Studnia balami cembrowana.
7. Podwórze niebrukowane, parkanem od posesji Nr. 1598 odgraniczone.

Plac całej nieruchomości t. j. łącznie z placem pod budowlami, rozległy jest w sposobie przybliżonym w ogóle łokci kwadr. 1960.

Kamienica frontowa, kloaka i oficyna lewa, nie są jeszcze w budowie wykończone.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Gustawa Wołowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 495 a. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy pod N. 387 urzędującemu, na ręce Edwarda Mukowickiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozierskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i Miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana, dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Gustaw Wołowski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 12 (24) Kwietnia 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji Trybunał wyrokiem z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r. w terminie trzeciej publikacji wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 15 (27) Lipca 1865 r. godzinę 10 z rana, w którym to terminie popierający sprzedaż postąpi za subhastowaną nieruchomość rs. 9,000 zastrzegając podwyższenie do 2/3 części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W terminie przygotowawczego przysądzenia, nieruchomość Nr. 1599/ przysądzoną została Gustawowi Wołowskiemu Adwokatowi za rs. 9,000, termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył Trybunał na dzień 21 Września (3 Października) 1865 r. godzinę 10 z rana. W terminie tym licytacja zacznie się od sumy rs. 9,000, a raczej od 2/3 części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1665 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, w z. Marczewski. (11808)

(N. D. 4582) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Bazylego Kotowicza Radcy Kolegjalnego w Warszawie pod Nr. 2574 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Gustawa Wołowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 495 *a.* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 10,000, z procentem 5 0/0, od d. 3 (15) Stycznia 1864 r. i kosztów od Hermana Schwartzenberga, właściciela nieruchomości Nr. 536 w Warszawie położonej, zamieszkałego w Warszawie pod Nr. 790 i tamże zamieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 20 Lutego (3 Marca) 1864 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Kapitulnej pod Nr. 536, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału II, w urzędzie Policji wykonawczej Cyrkułu III, w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Stołecznego Warszawy, zaś w Cyrkule Administracyjnym 2 i 3, na gruncie emfiteutycznym do Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej nalażącym, z którego opłaca się czynszu corocznie po rs. 3, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Hermana Schwartzenberga należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystuje kamienica masiv murowana o parterze, trzech piętrach i mieszkaniach poddasznych i piwnicach, dachówką holenderką pokryta, trzy kominy murowane mająca. Po prawej i lewej stronie są skrzydła tej kamienicy, w lewem skrzydle jest na dole luft piwnice oświecający i w parterze kloaka o trzech sedesach, przy której jest śmietnik za ścianką sztachetową, od tyłu kamienicy jest małe podwórko brukowane.

Nieruchomość ta za kontraktem urzędowym, przed Marcinem Ciechanowskim Pisarzem Aktowym zawartym, wydzierżawioną została z wyłączeniem jedynie pierwszego piętra Leonowi Goldman na rok od św. Michała 1863 r. do S-go Michała 1864 r. za rs. 1,000, i pozostaje w posiadaniu dzierżawnem tegoż Leona Goldman, z wyłączeniem jedynie lokalu pierwszego piętra, którego posiadanie zastawne wykonywają Brygida i Józef Kalasanty małżonkowie Przysieccy, stosownie do aktu w dniu 9 (21) Stycznia 1863 r. w księdze wieczystej zeznanego, w procencie od sumy rs. 3,000, a to do czasu zapłacenia tej sumy.

W nieruchomości tej, oprócz małżonków Przysieckich, jest 9 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych, znajdują się nadto dwa lokale próżne.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Gustawa Wołowskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 495 *a.* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N-rem 387 urzędującemu na ręce Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II-go w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 25 Lutego (8) Marca 1864 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 25 Lutego (9 Marca 1864 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na posiedzeniu jawnem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 d. 12 (24) Maja 1864 r. o godzinie 10 z rana.

Sprzedażą dyrygować będzie Gustaw Wołowski Adwokat przy Sądzie Apelacyjny n Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej vskazane.

Warszawa d. 9 (21) Marca 1864 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 9 (21) Marca 1864 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacj Trybunał wyrokiem z dnia 9 (21) Czerwca 1864 r. w terminie 3 publikacji wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczył na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) 1864 r. godzinę 10 z rana, w którym to terminie popierający sprzedaż postąpi za subhastowaną nieruchomość rs. 6,000, zastrzegając podwyższenie do 2/3 części szacunku taksą biegłych wykryć się mającej.

Warszawa d. 15 (27) Czerwca 1864 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

W terminie przygotowawczym przysądzenia, nieruchomość N. 536, przysądzoną została Gustawowi Wołowskiemu Adwokatowi za rs. 6,000. Termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczył Trybunał na d. 6 (18) Października 1864 roku godzinę 10 z rana. W terminie tym licytacja zacznie się od sumy rs. 6,000, a raczej od 2/3 części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa dnia 10 (22) Września 1864 r.

Pisarz Trybunału.

Radca Dworu, Zgórski.

Termin powyższy z powodu śmierci ekstrahenta egzekucji Bazylego Kotowicza nie przyszedł do skutku. Po wylegitymowaniu się hypotecznem SS-rów tegoż, jakiemi są: 1. Elżbieta z Kotowiczów Atanazego Kołosowskiego urzędnika intendentury małżonka, w asystencji męża czyniąca, czyli oboje małż. Kotosowscy, w mieście Zamościu Gubernji Lubelskiej i 2. Mitrofan Żełtobriuchow nieletni, syn n. Aleksandry z Kotowiczów i Marcina małż. Żełtobriuchow, którego opiekunem głównym jest Maxim Żełtobriuchow urzędnik intendentury w mieście Priłukach Gubernji Połtawskiej Cesarstwie Rosyjskiem zamieszkali, a zamieszkanie prawne do całego tego interesu w Warszawie pod N. 495*a*, u Gustawa Wołowskiego Adwokata, jako sprzedażą tą dyrygującego, obrane mający, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z illacji w d. 15 (27) Lipca r. 1865 zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 7 (19) Września 1865 r. godzinę 10-tą z rana wyznaczył. W terminie tym licytacja zacznie się od sumy rs. 8,510 kop. 96 i 2/3, jako od 2/3 części szacunku taksą biegłych wykazanego.

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1865 r.

Pisarz Trybunału Radca Dworu,

w z. Marczewski. (11807)

(N. D. 4576) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Abrahama Winkelchaken handlującego, w Warszawie pod Nr. 2253 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Piwońskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod N. 525 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3000 z procentem 5 0/0 od dnia 1 Kwietnia 1865 r. i kosztów od Antoniego Piotrowskiego obywatela właściciela dóbr ziemskich Tłuszcz i Borki w Okręgu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej położonych, Majora Wojsk Cesarsko-Rosyjskich w Warszawie pod Nr. 1588/9 zamieszkałego i zamieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Michała Wacława Markiewicza Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 8 (20) i 9 (21) Czerwca 1865 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE, TŁUSZCZ i BORKI,

oddzielne księgi hypoteczne mające, składające się z jednego kawała ziemi i jedynie przerżnięte drogą żelazną Petersburgsko-Warszawską, stanowiące jedną całość w parafii Podstoliska, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w Radzyminie, w Ggminie Własnej, Powiecie Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Antoniego Piotrowskiego należące, i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążane, przybliżanej rozległości około włók 50 miary nowopolskiej, z których włościanie zajmują mórg 231 prętów 53, zabrana ilość pod kolej Petersburgsko - Warszawską około mórg 44 prętów 262, pod lasami mórg około 180, prętów 78, pod łąkami około mórg 194, prętów 112, pod ogrodami około mórg 25, prętów 295, pod nieużytkami około mórg 113, prętów 137, pod zabudowaniami około mórg 19, prętów 165, reszta zaś jest grunt orny, gospodarstwo trzypolowe, mające włościan w dobrach tych osiadłych jest 17, którzy mają swoje chałupy i posiadają wyżej powołany grunt, są jeszcze dotąd nieodseperowani.

Na gruncie zajmowanych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa, deskami szalowany, blachą kryty, jeden komin murowany mający, z frontu ganek z drzewa w słupy, cały oszklony.

2 Zabudowanie masiv z cegły murowane, gontami kryte, komin murowany mające, pod którem znajduje się piwnica murowana.

3. Kloaka z desek pod półdachem gontami krytym.

4. Pompa balami cembrowana i takiemiż kryta, z kulą żelazną i korytem do wody.

5. Kląb z kwiatów przed dworem, drzewem obarjerowany.

6. Zabudowanie masiv z cegły murowane pod półdachem w części gontami a w części oszklonem; do której są dodatkowe klaby drewniane, trzy kominy murowane mające, mieszczące w sobie trephauz i oranżerją.

7. Ogród częścią fruktowy i dziki, w którym znajduje się drzewek owocowych około sztuk 200 i dzikich około sztuk 50, nieliczące w to szkółki z różnych drzew zaprowadzonej, w którym to ogrodzie znajduje się:

a) piwnica murowana ziemią kryta.

b) altanka z łat, gontami kryta,

c) sadzawka w kwadrat, odarniowana i obarjerowana, do której prowadzą schodki drewniane.

d) szparagarnia.

e) ulów znajduje się ośm.

f) inspekta parkanem oddzielone, w tych znajduje się 12 skrzyń oszklonych i altanka w kwadrat z drzewa, deskami kryta, ogród ten jest w części osztachetowany, a w części oparkaniony.

8. Słupek z dzwonkiem do przywolywania robotników na dziedzieńcu.

9. Ogród warzywny osztachetowany, z bramą i furtką, w którym urządzany jest parsk drewniany ziemią kryty.

10. Dom z drzewa gontami kryty, komin murowany mający, z przystawką na słupach, pod gontem z drabiną, w domu tym mieści się Urząd Pocztowy.

11. Studnia balami cembrowana z korbą drewnianą.

12. Brama sztachetowa do inspektów.

13. Zabudowanie z desek pod pół dachem gontami krytym, i wystawką, mieszczące w sobie chlewki.

14. Zabudowanie z drzewa w słupy murowane gontami kryte, komin murowany mające.

15. Spichrz masiv murowany, gontami kryty, pod którym jest piwnica.

16. Olenderia w słupy murowana, gontami kryta.

17. Szopa z desek gontami kryta.

18. Zabudowanie z bali na podmurowaniu, gontami kryte, z trzema przystawkami na słupach drewnianych, mieszczące w sobie wozownią i stajnię.

19. Dom z drzewa w słupy, gontami kryty, o czterech kominach murowanych, z dwoma drabinami na drewnianych słupach, w tyle którego znajduje się kilka dołów do kartofli.

20. Zabudowanie z drzewa gontami kryte.

21. Dom z drzewa na podmurowaniu, gontami kryty, komin murowany mający.

22, Zabudowanie z drzewa, gontami kryte, na chlewy przeznaczone.

23. Dom z drzewa na podmurowaniu gontami kryty, dwa kominy murowane mający, przy każdym z powyższych domku, znajduje się ogrodek mały, płotem z żerdzi ogrodzony.

24. Dom z drzewa w słupy, gontami kryty, dwa kominy murowane mający.

25. Piwnica z cegły sklepiona, deskami kryta.

26. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kublem.

27. Karczma z drzewa na podmurowaniu z kamieni z wystawką, gontami kryta, komin murowany mająca.

28. Zajazd obecnie na stajnię i chlew przeznaczony, gontami kryty.

29. Kuźnia masiv murowana karpiówką kryta, z kominem murowanym.

30. Szlaban z drzewa.

31. Jatka z desek pod półdachem z desek.

32. Szopa z łat deskami kryta, z boku której jest tymczasowa szopa z okrąglaków, słomą kryta.

33. Stodoła z bali słomą kryta, mieszcząca w sobie młockarnią z fabryki Ewansa, mielnik i sieczkarnią, oraz młynek do mielenia zboża, fabryki Cegielskiego, za którą urządzony jest maneż na parę koni pod wystawą.

34. Obórka z desek w słupy słomą kryta.

35. Stodoła w słupy z cegły murowana, o trzech klepiskach, dach w części pokryty gontem, niewykończona.

36. Oberża przy stacji kolei żelaznej, z drzewa w słupy na podwalinach, dach smolowcem kryty mająca, o dwóch kominach murowanych, z piwnicą murowaną, cały dom deskami szalowany, na podmurowaniu.

37. Stajnia z bali w węgieł gontami kryta.

38. Parsk w ziemi urządzony z desek, ziemią kryty.

39 Studnia balami cembrowana z korbą i łańcuchem żelaznym.

40 Oberża nowo z cegły na wapno budująca się do parte u w części doprowadzona, bez dachu.

41. Szopa tymczasowa z desek, deskami kryta, na skład wapna przeznaczona.

42. Cegielnia na której są trzy szopy, dachy z desek, z których jedna jeszcze nie pokryta, znaczna ilość gliny szychtowanej, oraz chałupka w ziemi urządzona ziemią kryta, z kominem murowanym.

43. Cegielnia stara, na której są następujące zabudowania:

44. Dom mieszkalny gontami kryty z kominem murowanym.

45. Dwa baraki w ziemi urządzone, ziemią kryte, z kominami z cegły nad dach wyprowadzonemi.

46. Pieców do wypalania cegły pod dachem z desek dwa.

47. Szopa do surówki deskami a w części słomą kryta, przy której dół cembrowany do wyrabiania gliny z arfą i skrzynią.

48. Chałupka z drzewa, deskami kryta, z kominem murowanym.

49. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kublem.

W cegielni wyrabia się około 1,500,000 cegły rocznie, obecnie zaś jest, cegły surówki sztuk 50,000 gotowej wypalanej sztuk 39,000.

Folwark Borki.

50. Dom z drzewa gontami kryty, komin murowany mający.

51. Chałupa słomą kryta, z kominem murowanym.

52. Studni dwie balami cembrowanych z żurawiami i kublami.

53. Dom z drzewa gontami kryty, komin murowany mający.

54. Olenderia z bali w słupy słomą kryta.

55. Stodoła z bali w słupy słomą kryta, przy której jest chlewek pod półdachem gontami kryty.

56 Zabudowanie z drzewa w słupy gontami kryte.

57. Chlewek z drzewa w słupy gontami kryty.

58. Dom z drzewa w słupy na podwalinie z kominem murowanym, dach gontami kryty.

59. Chlewek z drzewa w słupy słomą kryty.

60. Serownik z drzewa w słupy gontami kryty.

61. Lamus z cegły murowany, gontami kryty.

62. Chlewek z drzewa w słupy, słomą kryty, z przystawką słomą krytą, walące się.

63. Zabudowanie z drzewa słomą kryte mieszczące w sobie stodołę o jednym klepisku i chlewki, oraz chlewek mały słomą kryty.

Wszystkie te zabudowania ogrodzone są płotem z żerdzi.

Zabudowania i chałupy chłopskie stosownie do Ukazu są ich własnością, tak we wsi Tłuszcz jako też na osadzie Połko.

dochód zajmowanych dóbr stanowią:

a) Propinacja, oberża przy stacji kolei żelaznej, z której Ignacy Sobierański płaci rocznie zł. 3900 v. rs. 585 i ma do tego dodane trzy morgi gruntu ornego i 2 morgi łąki, zajmuje cały dom z budynkami przy nim będącemi.

b) Cegielnia w której wyrabia się 1,500,000 sztuk cegły.

c) Kuźnia z której Mateusz Dużeński płaci rocznie rs. 30 i ma dodane ogrodu morgę jedną, zagonów pod kapustę dwa i dwa zagony lnu, za robotę płatny jest od sztuki.

d) Pacht w folwarku Borki Estera Wronowska trzyma w pachcie 60 krów, płacąc od sztuki rocznie po rs. 18, pacht zaś w Tłuszczu od św. Jana r. b. ma być wypuszczany.

W dobrach zajmowanych znajduje się inwentarz żywy mianowicie: koni sztuk 22, wołów sztuk 16, krów sztuk 20, jałowizny sztuk 10, źrebiąt sztuk 2. Inwentarz martwy: wozów na żelaznych osiach sztuk 6, wozów na drewnianych osiach sztuk 4, pługów sztuk 10, radeł 6, bryk wasągowych 2. Nadmienia się, że w dobrach Tłuszcz znajduje się osada Połko, lecz na tej niema żadnych zabudowań.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefa Piwońskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 525 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w m. Radzyminie urzędującemu na ręce własne.

2. Rochowi Maskiewiczowi Wójtowi gminy Klembów do której wieś Tłuszcz należy, we wsi Tłuszczu Okręgu Stanisławowskim mieszkającemu i urzędującemu na ręce własne.

Obydwom dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r.

Wniesione do ksiąg wieczystych dóbr Tłuszcz i Borki w Ogu Stanisławowskim położonych d. 3 (15) Lipca 1865 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Guber. War-

szawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana, dnia 24 Września (6 Października) 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Piwoński Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

w Warszawie dnia 6 (18) Lipca 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 7 (19) Lipca 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski. (11389(

(N. D. 4600)

Nieruchomość Nr. 1 w teritorjum Golendzinowa położona, należy prawem własności emfiteutycznej do Tadeusza Bieczyńskiego wspólnika firmowego fabryki sztucznych nawozów nad którego majątkiem ogłoszona jest upadłość przez Trybunał Handlowy w Warszawie wierzyciela sprawdzeni w masie upadłości uchwałą daty 5 (17) Grudnia 1863 r. upoważnili Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego pod Nr. 1775, i Maurycego Rosengart kupca pod Nr. 1374 w Warszawie zamieszkałych, Syndyków ostatecznych masy upadłości Tadeusza Bieczyńskiego, do sprzedaży wyż wspomnionej fabryki sztucznych nawozów w drodze beneficjalnej przez publiczną licytacją. Na skutek zaniesionego podania przez Teodora Łąckiego Adwokata Syndyka masy, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, decyzją w drodze ekonomicznej w d. 4 (16) Stycznia 1864 r. zapadłą, sprzedaży fabryki sztucznych nawozów w drodze beneficjalnej dopuścił, ocenienie i obejrzenie przez biegłych postanowił, a do odebrania od nich przysięgi i kierowania sprzedażą W. Sztandyngier Sędziego wyznaczył, biegli ci na dniu 23 Lutego (7 Marca) 1864 r. przysięgę wykonali, a w dniu 24 Lutego (8 Marca) i następnych 1864 r. sporządzili oszacowanie fabryki sztucznych nawozów pod Nr. 1 w teritorjum Golendzinowa położonej, i wartość na rs. 6,664 kop. 61⅓, ustanowili.

Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, decyzją ekonomiczną d. 2 (14) Maja 1864 r. zapadłą, taxę wspomnioną potwierdził.

Fabryka sztucznych nawozów położona jest w okręgu i Gubernji Warszawskiej w ekonomji Warszawa w teritorjum Golendzinowa na gruncie czynszowym do Warszawskiej Inżynieryi Komendy należącym, z którego się opłaca rocznego czynszu po rs. 32.

Fabryka wspomniona składa się z następujących zabudowań: z domu drewnianego z bali gontami krytego, pieca pod szopą wraz z kominem murowanym, domu dla ludzi fabrycznych wraz ze stajnią z bali postawionego, szopy na wozy otwartej w środku podwórza w słupy z drzewa pod gontami, budynku po młynie do mielenia kości, o parterze i piętrze z lewej strony, parkanów w słupy z desek, domu dla stróża z drzewa pod szlejnpapą, budowli fabrycznej w tyle podwórza, domu dla oficjalistów z bali, kloaki z prawej strony przy parkanie w podwórzu postawionych, studni z lewej strony, składu na torf z lewej strony w podwórzu, budynku na karczmę przeznaczonego bez drzwi i okien, stajenki i wozowni obszerność gruntu czynszowego jest dziesiatyn 4.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość tak u Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy S-to Jerskiej zamieszkałego, jako też w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale III. W. Swierczewskiego pod Nr. 549 w Warszawie przy ulicy Długiej istniejącej, oraz i na gruncie sprzedającej się fabryki.

Po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 25 Maja (6 Czerwca) 1864 r. i termin do drugiej publikacji takowych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia wspomnionej nieruchomości fabrycznej wyznaczony został na dzień 7 (19) Lipca 1864 r. godzinę 10 rano, po odbyciu którego, termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej fabryki, wyznaczony został na dzień 2 (14) Września 1864 r. godzinę 5 po południu, lecz gdy ten termin spełzł bezskutecznym, zatem Sędzia delegowany rezolucją daty 29 Września (11 Października) 1864 r. wydaną, nowy termin do ostatecznej sprzedaży pomienionej fabryki wyznaczył na dzień 19 (31) Października 1864 r. godzinę 4 po południu, termin ten jednak dla braku licytantów spełzł bezskutecznie zatem Trybunał Cywilny tutejszy decyzją daty 7 (19) Listopada 1864 r. wydaną taxę przez biegłych sporządzoną, o ¼ część to jest do kwoty rs. 4,998 kop 47 zniżył, i po wyznaczenie nowego terminu oraz odbycie sprzedaży strony przed delegowanego Sędziego odesłał.

Delegowany Sędzia decyzją daty 10 (22) Grudnia 1864 r. termin do nowego ostatecznego przysądzenia pomienionej fabryki wyznaczył na dzień 14 (26) Stycznia 1865 r. godzinę 4 po południu, lecz i ten termin nie przyszedł do skutku zatem znów Sędzia delegowany rezolucją daty 25 Stycznia (6 Lutego) 1865 r. wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży tyle razy rzeczonej fabryki na dzień 8 (20) Lutego 1865 r. godzinę 4 po południu, że jednak termin ten z powodu zaszłych sporów nie mógł przyjść do skutku, zatem Sędzia delegowany rezolucją daty 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r. wydaną wyznaczył nowy termin do ostatecznej sprzedaży fabryki sztucznych nawozów, na dzień 21 Maja (2 Czerwca) 1865 r. godzinę 4 po południu, który się nie odbył z powodu wyniesionych sporów.

Nadmienić tu wypada że warunek w konsensie nadawczym zamieszczony, iż na każde żądanie Inżynierji w razie wypadków wojennych posiadacz, fabryki obowiązany był budowle rozebrać i usunąć, został teraz poprawiony w ten sposób:

Iż właścicielowi fabryki służy możność używania gruntu bez żadnej przeszkody w czasie pokoju lub wojny wyjąwszy, gdyby Cytadela oblężeniem zagrożoną była.

I że podług tak zmienionych warunków wraz z prawem do dzierżawy czasowej gruntu przyległego fabryce za opłatą jedynie czynszu na rzecz Inżynierji nowonabywca obejmie fabrykę sztucznych nawozów.

Termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczony jest na dzień 16 (28) Sierpnia 1865 r. godzinę 5 po południu, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale III. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Sztandyngier Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 4,998 kop. 47, jako szacunku zniżonego.

Warszawa dnia 15 (27) Lipca 1865 r.
Teodor Łącki, Adwokat. (11831)

(N. D. 4586) Na mocy wyroków Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Radomskiej w Radomiu d. 25 Stycznia (6 Lute go) 1862 r. zapadłego, na żądanie Andrzeja i Franciszki z Żurowskich małżonków Jeziorowskich, przeciwko nieletnim Eleonorze i Marjannie po Łukaszu Królu pozostałym córkom, których główną opiekunką jest ich matka Lucyna z Kropidłowskich Królowa wdowa, w folwarku Książek pod miastem Okręgowem Szydłowcem, a opiekunem przydanym, Feliks Paszkowski w mieście Szydłowcu zamieszkały, niemniej przeciwko nieletniej Wiktorji Rzepeckiej po niegdy Stefanie z Królów Rzepeckiej pozostałej córki, w opiece głównej Jana Rzepeckiego ojca we wsi Nieklaniu Okręgu Szydłowskim, a w opiece przydanej Józefa Antoniewicza w mieście rzeczonem Szydłowcu zamieszkałego, zostającej; tudzież z mocy wyroku tegoż Trybunału d. 13 (25) Września 1863 r. zapadłego, na żądanie Lucyny z Kropidłowskich po Łukaszu Królu pozostałej wdowy, czyniącej imieniem dwóch nieletnich córek Eleonory i Marjanny Królewnych, przeciwko nieletniej Wiktorji Rzepeckiej, sprzedanemi zostaną w tymże Trybunale przez publiczną licytacją przed Feliksem Stępkowskim Sędzą tegoż Trybunału odbyć się mającą, następujące nieruchomości:

Dom z gruntami,

w mieście Okręgowem Szydłowcu pod Nr. pol. 221 i 222 sytuowany przy ulicy Kieleckiej, murowany, gontem kryty, hypotecznie co do tytułu własności uregulowany, oszacowany przez biegłych na sumę rs. 816 k. 50, tudzież:

Folwark Książek,

pod miastem Okręgowem Szydłowcem położony, hypotecznie co do tytułu własności uregulowany, z gruntami i zabudowaniami dworskiemi, oraz gospodarskiemi do niego należącemi, mianowicie z domem murowanym mieszkalnym pod gontem, zawierającym 7 pokoi, kuchnię, spiżarnię i piwnicę, spichrz murowany z górą i piwnicą, stodół 5, obór 2, chlewów 6, chałup 3 z obórkami i chlewkami, ogród owocowy i warzywny, studnia cembrowana. Grunta są gleby piaszczystej i mokrej, a szacunek wyrachowanym przez biegłych na sumę rs. 3,374. Przedaż ta popierana jest w drodze działów pomiędzy Sukcesorami Łukasza Króla, przez podpisanego Patrona. Termin do licytacji przedstanowczej, która zacznie się od cen ustanowionych przez biegłych, wyznaczony jest na dzień 12 (24 Lipca b. r. godzinę 3 po południu. Vadjum przy licytacji domu rs. 90, a przy licytacji folwarku rs. 330, ma być złożone. Oszacowanie tych nieruchomości, obszerniejszy ich opis i warunki sprzedaży, mogą być przejrzane w biurze Pisarza Trybunału w Radomiu, lub u podpisanego Patrona.

Radom dnia 15 (27) Maja 1865 roku.
Teofil-Hilary Rauszer, Patron.

W dniu 12 (24) Lipca b. r. odbytą została przedstanowcza licytacja powyżej rzeczonych nieruchomości, na której nikt z chęcią kupna nie stanął. Przy powiesionem czego przez Sędziego delegowanego, termin do licytacji stanowczej oznaczony na dzień 29 Lipca (10 Sierpnia) b. r. godzinę 3 po południu.

Radom dnia 13 (25) Lipca 1865 r.
Teofil-Hilary Rauszer, Patron. (9762)

(N. D. 4587) Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernji Radomskiej w Radomiu dnia 6 (18) Lutego r. z. zapadłego, sprzedanemi będą przez publiczną licytacją w drodze działu w tymże Trybunale przed delegowanym Sędzią Feliksem Stępkowskim odbyć się mającą, nieruchomości w mieście Wierzbicy Okręgu Radomskim położone, mianowicie dom drewniany przy ulicy Mirowskiej pod Nr. 220 z jednej stanji i obórki składający się, oraz dwa kawałki gruntu zagonów 8 na przedmieściu Rzeczków i plac z obórą i stodołą przy ulicy Szydłowieckiej pod Nr. 174 położone.

Przedaż tę popiera podpisany Patron na żądanie Franciszka Ziółko, czyniącego, imieniem małoletnich w głównej jego opiece zostających dzieci Marjanny i Bartłomieja Ziółków, których przydanym opiekunem jest Gabryel Zawisza, a obydwa zamieszkują w mieście Wierzbicy, oraz na żądanie Jakoba Ziółki nieletniego usamowolnionego, którego kuratorem jest ojciec Franciszek Ziółko; przeciwko Małgorzacie z Ziółków Sierawskiej i Agnieszce z Ziółków Jędrzejewskiej Termin do licytacji przygotowawczej, która zacznie się od sumy rs. 279, wyznaczony jest na dzień 15 (27) Lipca r. b. godzinę 3 z południa vadium rs. 30. Oszacowanie tych nieruchomości, obszerniejszy ich opis i warunki przedaży, odczytanemi być mogą w biurze Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona.

Radom d. 1 (13) Czerwca 1865 r.
Teofil Hilary Rauszer, Patron.

W dniu 15 (27) Lipca b. r. odbytą została przedstanowcza licytacja powyższych nieruchomości, na której nikt z chęcią kupna nie stanął. Przy powiesionem czego przez Sędziego delegowanego, termin do licytacji stanowczej oznaczony na dzień 5 (17) Sierpnia b. r. godzinę 4-tą z południa.

Radom d. 16 (28) Lipca 1865 r.
Teofil-Hilary Rauszer, Patron.

(N. D. 4632) W dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 z rana, na Starym mieście o godzinie 8 na Muranowie, o 12 w południe za Żelazną-bramą różne meble palisandrowe, machoniowe, jesionowe, sosnowe, lustra, zegary, miedź kuchenna, a zaś w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b. o godzinie 9 z rana na tarym mieście znaczna liczba garderoby męzkiej jako to: palta zimowe syberynowe, żakiety, tużurki, spodnie, kamizelki kortowe i sukienne, żelaza krawieckie, szafy jesionowe sklepowe, lustro duże i t. p. w drodze exekucji sądowej zajęte, wszystko w Warszawie na placach targowych publicznych przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.
A. Tymecki Komornik. (11940)

(N. D. 4624) W dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1865 r. o godzinie 10 z rana na Żelazną bramą, meble machoniowe, dywany, obrazy i t. p., w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) t. r o godzinie 10 z rana na targu Grzybów, meble różne jesionowe, zegary, miedź, krokwie, deski i t. p.. w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) t. r. o godzinie 9 z rana na placu targowym Sewerynów zwanym, meble różne machoniowe 3 bilardy, szafy sklepowe, Lustra, lampy, rądle, formy różne do ciast i t. p. sprzęty gospodarskie i kuchenne, wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytacją sprzedanemi zostaną.
Jan Orłowski Komornik (118

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4599)

Zarząd Domu zleceń Rolników Płockich.

Zawiadamia, że z powodu expiracji w dniu 1 Lipca r. b., kontraktu zawartego z Adolfem Doboszyńskim o administracją odpowiedzialną sklepu exystującego w mieście Płocku pod firmą Domu, i z powodu akcji o niedopełnienie przez Doboszyńskiego kontraktowych warunków, sklep ten przeszedł od d. 12 b. m. pod bezpośrednią Domu Administracją. Wszelkie odtąd zamówienia dla tego sklepu, podpisywane będą przez nas samych lub prokuracyjnie przez Karola Podlewskiego.

Zamówienia na nasz rachunek dla sklepów w Ciechanowie i Pułtusku jak dotąd przez Marcelego Brochockiego, dla sklepu w Lipnie przez Jana Markowskiego i za ich podpisem czynione będą.

Sklepy nasze w Zakroczymiu i Drobinie zwinięte przez nas zostały.

Płock d. 28 Lipca 1865 r.
Jachowski-Kleniewski-Zieliński i Spółka. (11853)

(N. D. 4623) Utrzymujący Szkołę wyższą męzką prywatną, w m. Piotrkowie zawiadamia szanownych rodziców i opiekunów iż zapis uczniów do tejże szkoły, na rok następny szkolny, nastąpi z dniem 16 Sierpnia r. b.
Jaworski. (11907)

(N. D. 4424) W dniu 23 b. m., idąc z Powązek przez plac Wojenny przypadkowo zaginęła portmonetka, w której oprócz kilku papierów znajdowały się trzy weksle, a mianowicie:

1 na L. Kletza płatny 22 b. m., na rs. 159 kop. 75 1/2.

1 na A. E. Włodawera, płatny 19 Listopada r. b. na rs. 1,500.

3 na H. F. Saitzmann, płatny 1 Sierpnia r. b na rs. 600.

ostatnie dwa weksle nie były jeszcze akceptowane. Uprasza się aby nikt weksli tych nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenia gdzie należy poczynione zostały. Łaskawy znalazca zechce takowych zwrócić do domu pod Nr. 1372 przy ulicy Marszałkowskiej w mieszkaniu Nr 10. (11464)

(N. D. 4603) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet lombardowy wydany za Nr. 45520, przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodniach d. 16 Sierpnia 1865 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (11884)

(N. D. 4601) *Sprostowanie.*

W numerach 119, 142 i 168 Dziennika Warszawskiego z roku b. w pozwie edyktalnym po Emilję z Dregerów Wurst wydanym, przez pomyłkę drukarską zamieszczono „zapozywa Emiliją z Dżegerów Wurst," właściwie bowiem powinno być „Emilją z Dregerów Wurst" (7532)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.

JUTRO Z POWODU SWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK WARSZAWSKI NIE WYJDZIE.